

Mariusz Wołos

<https://orcid.org/0000-0001-6943-1069>

Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego

im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Dwie misje rotmistrza Bolesława Długoszowskiego „Wieniawy” do Paryża w 1919 roku. Część 1: Członek Delegacji Nadzwyczajnej Tymczasowego Naczelnika Państwa

Abstrakt: Celem artykułu jest przedstawienie dwóch misji dyplomatyczno-wojskowych Bolesława Długoszowskiego „Wieniawy” do Paryża w pierwszej połowie 1919 r. W obu przypadkach był on wysłannikiem Józefa Piłsudskiego, którego interesy reprezentował we Francji w okresie paryskiej konferencji pokojowej. W trakcie misji Długoszowski zajmował się kluczowymi problemami związanymi z odbudową państwa polskiego, w tym wzmocnieniem jego potencjału militarnego, nawiązaniem stosunków z państwami ententy oraz Komitetem Narodowym Polskim.

Słowa kluczowe: Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Józef Piłsudski, Roman Dmowski, dyplomacja polska 1918–1939, paryska konferencja pokojowa, Komitet Narodowy Polski, Francuska Misja Wojskowa w Polsce.

Abstract: The article aims to discuss two diplomatic and military missions to Paris carried out by Bolesław Długoszowski (aka ‘Wieniawa’) in the first half of 1919. In both cases, he was an envoy of Józef Piłsudski, whose interests he represented in France during the Paris Peace Conference. While there, Długoszowski dealt with crucial problems related to the reconstruction of the Polish state, including strengthening its military potential and establishing relations with the Entente powers and the Polish National Committee.

Keywords: Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Polish diplomacy 1918–1939, Paris Peace Conference, Polish National Committee, French Military Mission to Poland.

W literaturze naukowej peregrynacje rtm. Bolesława Długoszowskiego do Paryża w pierwszej połowie 1919 r. traktowane są w sposób daleki od wyczerpania tematu lub wręcz zdawkowy. Najwięcej o tym napisali biografowie Wieniawy, korzystając jednak wybiórczo z podstawy źródłowej. Można to tłumaczyć ograniczonym dostępem do materiałów archiwalnych rozproszonych w kilku archiwach ze wskazaniem na zasoby Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce i Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie, trudno dostępne w czasie, kiedy powstawały biografie Wieniawy pióra Jacka M. Majchrowskiego¹, Witolda Dworzyńskiego² czy Mariusza Wołosa³. Częściej wspomina się w pracach naukowych o pierwszej misji Długoszowskiego w charakterze delegata Tymczasowego Naczelnika Państwa. Rzadziej lub wcale nie pisze się natomiast o drugim pobycie nad Sekwaną jako emisariusza Belwederu przy szefie Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce (FMM) gen. Paulu Henrysie⁴. Czasami obie wyprawy traktuje się jako jedną.

Moim celem jest w miarę kompletne odtworzenie przebiegu obu misji wojskowo-dyplomatycznych Wieniawy do Francji, które przypadły na okres toczącej się w Paryżu konferencji pokojowej. Szczegółowa analiza wcale licznych materiałów źródłowych, w tym raportów i listów bohatera tekstu, zachowanych niekiedy w formie trudno czytelnych rękopisów, pozwala odpowiedzieć na szereg istotnych pytań badawczych. Dotyczą one zarówno szerokiego spektrum spraw różnego kalibru, które Piłsudski powierzył swojemu zaufanemu współpracownikowi, jak i samych mechanizmów funkcjonowania obozu piłsudczykowskiemu w pierwszych miesiącach niepodległości. Mam też nadzieję, że prezentowane w artykule ustalenia poszerzą dotychczasową wiedzę na temat jednej z najbardziej rozpoznawalnych, może wręcz emblematycznych postaci II Rzeczypospolitej.

Sprawa wysłania do Paryża misji Tymczasowego Naczelnika Państwa czy też skupionego wokół niego ośrodka władzy pojawiła się w pierwszych dniach

¹ J.M. Majchrowski, *Ulubieniec Cezara. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 120–123; idem, *Pierwszy ułan Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 96–100.

² W. Dworzyński, *Wieniawa. Poeta – żołnierz – dyplomata*, Warszawa 1993, s. 182–187.

³ M. Wołos, *Generał dywizji Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Biografia wojskowa*, Toruń 2000, s. 66.

⁴ Spośród prac opublikowanych tylko w ostatnich latach zob. J. Sibora, *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Warszawa 2013, s. 517–527; W. Suleja, „Mundur na nim szary...” *Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Warszawa 2018, s. 175–176; M. Gmurczyk-Wrońska, *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce (1914–1939)*, Warszawa 2013, s. 24–56; eadem, *Pozyskać Francję. Zabiegi Józefa Piłsudskiego o wsparcie Francji po I wojnie światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 2, s. 247–263; K. Kloc, *Michał Sokolnicki 1880–1967. Piłsudczyk – historyk – dyplomata*, Kraków 2018, s. 394–412; idem, *Piłsudski. Studium fenomenu Komendanta*, Kraków 2021, s. 291–295; G. Nowik, *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 2: *Sprawy zagraniczne*, Warszawa 2020, s. 137 i n.



Delegaci Naczelnika Państwa w Paryżu na początku 1919 r. Od lewej: Antoni Sujkowski, Michał Sokolnicki, Kazimierz Dłuski i rotmistrz Bolesław Wieniawa-Długoszowski.

Źródło: Bibliothèque Nationale de France.

istnienia państwa polskiego. Postulat wydelegowania emisariuszy reprezentujących rząd Jędrzeja Moraczewskiego zgłosił 20 XI 1918 r. kierownik Biura Informacyjnego „Polonia” Władysław Baranowski w liście adresowanym do Józefa Piłsudskiego⁵. Sugestie w tym kierunku formułował też Michał Sokolnicki⁶. W końcu listopada Tymczasowy Naczelnik Państwa podyktował instrukcje z myślą o wysłaniu delegacji do Paryża. W ten sposób przelana została na papier jego ówczesna wizja Polski z zaznaczeniem jej miejsca na karcie Europy, ale i zarysem wewnętrznego ustroju⁷. Siłą rzeczy miała ona charakter ogólny. Do pierwszego spotkania Piłsudskiego ze Stanisławem Grabskim jako wysłannikiem Komitetu Narodowego Polskiego (KNP) doszło po południu 5 XII 1918 r. Omawiano sytuację międzynarodową i wewnętrzną Rzeczypospolitej, wstępne zasady wzajemnego uznania między oboma polskimi ośrodkami władzy, przetransportowania do kraju Armii Polskiej we Francji i szereg innych

⁵ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1918 listopad–grudzień* (dalej: PDD 1918), red. S. Dębski, współpr. P. Długolecki, Warszawa 2008, s. 50.

⁶ K. Kloc, *Michał Sokolnicki...*, s. 392–398.

⁷ PDD 1918, s. 107–113.

kwestii. Wedle pamiętnikarskiego przekazu Grabskiego już w trakcie tej rozmowy Tymczasowy Naczelnik Państwa domagał się przyjęcia w skład KNP swoich reprezentantów, wymieniając Kazimierza Dłuskiego, Sokolnickiego i właśnie Długoszowskiego⁸. Sprawa to o tyle ważna, że Wieniawa w zamyśle swojego Komendanta miał zostać nie tylko jego delegatem do Paryża, ale także członkiem Komitetu Narodowego, co nie doszło do skutku. Rozmowy z Grabskim kontynuowano. Zapewne w ciągu następnych kilku dni rozstrzygnąć się musiała ostatecznie sprawa składu delegacji. Na jej czele stanął Dłuski. Poza nim do Delegacji Nadzwyczajnej Tymczasowego Naczelnika Państwa, bo takiej oficjalnej nazwy używano najczęściej, weszli Sokolnicki, prof. Antoni Sujkowski i rtm. Długoszowski. Sekretarzem Dłuskiego, a faktycznie osobą opiekującą się kancelarią, mianowano ppor. Michała Mościckiego. Stało się to na prośbę jego ojca Ignacego, w przyszłości prezydenta Rzeczypospolitej. Wraz z emisariuszami Piłsudskiego do Paryża pojechała również Irena Podolska, zajmująca się biurem delegacji, prywatnie zaś narzeczona Sokolnickiego. Z czasem w skład owego biura weszli jeszcze Julian Makowski i Bolesław Tabak⁹. 19 XII 1918 r. na wniosek szefa resortu spraw zagranicznych Leona Wasilewskiego Rada Ministrów uchwaliła przyznanie delegacji kredytu nadzwyczajnego w wysokości pół miliona franków¹⁰. Sprawą zajęło się Ministerstwo Finansów. Okazało się potem, że banki francuskie odmawiały realizacji tego kredytu. Niewykluczone, iż był to efekt nieuznawania przez Francję Rzeczypospolitej jako suwerennego państwa, a co za tym idzie, braku odpowiednich porozumień finansowych, które należało dopiero negocjować i podpisać.

Instrukcje, jakich Piłsudski udzielił członkom delegacji tuż przed wyjazdem, były nader ogólnikowe. Dłuski pisał o „nominacji, instrukcjach i listach uwierzytelniających”, ale tematu dyrektyw otrzymanych z Belwederu nie rozwinął¹¹. Sokolnicki z kolei wspominał, że podczas wspólnego pobytu w Krakowie, skąd wyruszyć miał niebawem do Paryża, Tymczasowy Naczelnik Państwa zwrócił mu uwagę na konieczność przedstawienia jego poglądów na temat przebiegu granic Rzeczypospolitej i ułożenia stosunków z KNP w celu podjęcia wspólnych działań na arenie międzynarodowej¹². Bardziej szczegółowe dyrektywy napływały na bieżąco mimo problemów z łącznością między Warszawą

⁸ Ibidem, s. 257–262; S. Grabski, *Pamiętniki*, t. II, do druku przygotował i wstępem opatrzył W. Stankiewicz, Warszawa 1989, s. 88–91; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. II: 1916–1920, Kraków–Łomianki 2006, s. 132–133; M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta*, „Kultura” 1953, nr 12/74, s. 80–85.

⁹ PDD 1918, s. 402.

¹⁰ J. Sibora, op. cit., s. 517; *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1923*, t. I: *Gabinet Jędrzeja Moraczewskiego 18 listopada 1918 – 16 stycznia 1919*, oprac. M. Kornat, P. Libera, Warszawa 2020, s. 250.

¹¹ K. Dłuski, *Wspomnienia z Paryża od 4.I do 10.VII 1919 r.*, Warszawa 1920, s. 3.

¹² M. Sokolnicki, *Emisariusz Niepodległej. Wspomnienia z lat 1896–1919*, Warszawa 2019, s. 358–359; zob. *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1919 styczeń–maj* (dalej: PDD 1919 styczeń–maj), red. S. Dębski, Warszawa 2016, s. 276.

a Paryżem. Sokolnicki już 17 XII 1918 r. podał skład delegacji, pisząc, że jej wysłanie jest efektem rozmów prowadzonych przez Grabskiego jako pełnomocnika KNP z Piłsudskim i osiągnięcia wstępnego porozumienia między dwoma ośrodkami władzy. Przedstawił też atuty poszczególnych delegatów. Prezentując Długoszowskiego, napisał lakonicznie, iż był on znany członkiem FMM w Moskwie z okresu swojego pobytu w bolszewickim więzieniu¹³. Trzeba przyznać, że nie było to wiele i raczej świadczyło o ograniczonych kontaktach Wieniawy wśród francuskich wojskowych. Mogło co najwyżej wskazywać punkt wyjścia poszerzenia nadsekwańskich koneksji i znajomości. Dlaczego zatem Tymczasowy Naczelnik Państwa zdecydował się posłać nad Sekwanę właśnie Długoszowskiego? Po pierwsze, chciał mieć w składzie delegacji osobę cieszącą się jego pełnym zaufaniem. Po wtóre, wśród delegatów powinien znaleźć się oficer obeznany z problematyką wojskową. Po trzecie, w trakcie wyprawy na Ukrainę i do Rosji w 1918 r. Wieniawa był odpowiedzialny z ramienia Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) za kontakty z gen. Józefem Hallerem. I w tym wypadku Długoszowski powinien dotrzeć do Hallera już jako dowódca Armii Polskiej we Francji. Wieniawa miał też osobiste powody, aby jechać do Paryża, o czym napiszę niżej. Warto jeszcze dodać, że w jakimś sensie wyjazd do stolicy Francji był symbolicznym powrotem Długoszowskiego do miejsca, które w pośpiechu opuszczał latem 1914 r., udając się do Krakowa na strzelecką mobilizację. Paryż był po prostu miastem jego młodości, gdzie spędził siedem lat poprzedzających wybuch Wielkiej Wojny. Znał jego topografię, czuł atmosferę, rozumiał mieszkańców, biegle władał językiem francuskim.

O przyjeździe do Paryża misji Tymczasowego Naczelnika Państwa prasa paryska poinformowała już w niedzielę 29 XII 1918 r. Wiadomości nie były precyzyjne. Napisano, że misję wysłał nie tyle Piłsudski, ile jego rząd. Wymieniono tylko trzech jej członków, którym miało towarzyszyć dwóch anonimowych sekretarzy. Jako szefa misji wskazano Dłuskiego, który w przeszłości należał do partii socjalistycznych, ale w ostatnim czasie nie angażował się w aktywną działalność polityczną, kierując placówką medyczną¹⁴. Sokolnickiego scharakteryzowano jako „politycznego przyjaciela” Tymczasowego Naczelnika Państwa i profesora historii dyplomacji w warszawskiej Szkole Nauk Politycznych. Wieniawę nazwano po prostu „kapitanem kawalerii” i adiutantem „generała” Piłsudskiego. Nie wymieniono natomiast Sujkowskiego¹⁵.

¹³ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Nowy Jork (dalej: AIJP/NJ), Archiwum Michała Mościckiego (dalej: AMM), 6, List M. Sokolnickiego do „Mon Cher Ami”, 17 XII 1918, k. 22–23.

¹⁴ W. Pobóg-Malinowski, A. Wrzosek, *Dłuski Kazimierz*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. V, Kraków 1939–1946, s. 189–193.

¹⁵ *Une mission polonaise en France*, „Le Temps”, 29 XII 1918, s. 4; *Une mission polonaise en France*, „Le Radical”, 29 XII 1918, s. 2; *Une mission polonaise en France*, „La Lanterne”, 29 XII 1918, s. 1; zob. T. Latos, *Sujkowski Antoni Zygmunt*, PSB, t. XLV, Warszawa–Kraków 2007–2008, s. 382–385.

Informacje te pochodziły od Stanisława Hempla, który od ponad dwóch tygodni urzędował w hotelu „Lutetia”, gdzie organizował konferencje prasowe dla wcale licznej grupy dziennikarzy francuskich i żurnalistów reprezentujących inne państwa ententy. Tym samym stworzył alternatywny wobec KNP ośrodek informacyjny o sprawach polskich. Hempel jako specjalny wysłannik Piłsudskiego serwował przekaz o Polsce z perspektywy obozu Tymczasowego Naczelnika Państwa, niedwuznacznie dając do zrozumienia, że przebywający od dłuższego czasu na zachodzie Europy przedstawiciele KNP niekoniecznie właściwie rozumieją aktualną sytuację i nastroje panujące nad Wisłą i nie reprezentują stanowiska wszystkich Polaków¹⁶. Zapowiedź rychłego przybycia misji dała asumpt do szerszych dywagacji na temat rozwiązania problemu dwóch ośrodków władzy polskiej – w Paryżu i Warszawie. Obficie cytowano słowa Hempla, który zakładał, że przyjazd członków misji niewątpliwie przyczyni się do poszerzenia wiedzy na temat sytuacji w Polsce, akcentując przy tym zagrożenie ze strony Niemców nie tylko na zachodzie, ale także na wschodzie kraju, niebezpieczeństwo bolszewizacji oraz nadzwyczaj trudne położenie wewnętrzne ze względu na problemy gospodarcze, zwłaszcza zaś szwankującą aprowizację¹⁷. Wedle relacji Dłuskiego działalność Hempla była na tyle deprymująca dla członków KNP, że jeszcze przed przyjazdem delegacji Piłsudskiego Roman Dmowski rozważał usunięcie go z Paryża za pomocą policji francuskiej. Od tych zamiarów „po dojrzałej jednak rozwadze” odstąpił¹⁸. Przełamanie monopolu Komitetu w zakresie informowania o Polsce niekoniecznie musiało mu się podobać. Rychłe przybycie nad Sekwanę delegacji Piłsudskiego zmobilizowało też KNP do enuncjacji prasowych. W imieniu Komitetu Stanisław Kozicki udzielił wywiadu, w którym co prawda podkreślił gorący patriotyzm Tymczasowego Naczelnika Państwa, ale zaraz potem zwrócił uwagę, że jest on socjalistą i nawet jeśli socjaliści polscy nie podzielają poglądów marksistów, to i tak nie reprezentują całości narodu polskiego. Zaznaczył przy tym, że władza Piłsudskiego rozciąga się tylko na część terytorium dawnego zaboru rosyjskiego¹⁹. Konfrontacyjne stanowiska obu stron przedstawione francuskiej opinii publicznej w ostatnich dniach 1918 r. nie wróżyły owocnej współpracy w przyszłości.

Kiedy na łamach prasy francuskiej toczyła się wspomniana wyżej wymiana poglądów, emisariusze Tymczasowego Naczelnika Państwa byli już w drodze do Francji. Ich podróż nie należała do miłych, przyjemnych i krótkich. W sumie trwała aż kilkanaście dni, ponieważ najkrótsza droga przez Niemcy nie została jeszcze wówczas udostępniona. Do Paryża można było dotrzeć,

¹⁶ P. Libera, *Paryska misja Stanisława Hempla (1918–1919)*, „Zeszyty Historyczne” 2009, nr 170, s. 161–183.

¹⁷ L. Gerville-Réache, *La Question Polonaise. C'est en France qu'elle doit se résoudre*, „L'Homme Libre”, 29 XII 1918, s. 1.

¹⁸ K. Dłuski, op. cit., s. 8.

¹⁹ F. Pascal, *La situation en Pologne*, „L'Écho de France”, 31 XII 1918, s. 3.

objeżdżając ten kraj od południa, najczęściej przez Austrię i Szwajcarię. Pierwszy etap podróży wiódł zatem z Warszawy, przez Kraków, do Wiednia, dokąd Dłuski i jego towarzysze dotarli 24 XII 1918 r. Dwudniowe zabiegi o wizę szwajcarską w odczuwającej wciąż boleśnie skutki wojny stolicy Austrii okazały się nieskuteczne. Taki sam efekt wywołały starania u władz włoskich, prowadzone tym razem w Innsbrucku. Dopiero pobyt w Feldkirchen in Kärnten przyniósł oczekiwane rezultaty dzięki zabiegom przebywającego tam konsula szwajcarskiego, który nawet towarzyszył Polakom do stacji na granicy ze Szwajcarią. Tam nie oszczędzono im dokładnej kontroli paszportowej i rewizji, nie bacząc na status dyplomatyczny. Delegaci Piłsudskiego przybyli do Berna w nocy 31 XII 1918 r. Kolejne dwa dni strawili na załatwianie formalności związanych tym razem z uzyskaniem wizy francuskiej mimo formalnej zgody ze strony Quai d’Orsay i dopełnienie spraw mających związek z kontrolą celną²⁰. W Bernie nawiązali kontakty z misją amerykańską i brytyjską, a także z urzędującym tam jeszcze z ramienia Rady Regencyjnej Augustem Zaleskim oraz sporą grupą rodaków. Dalszy etap podróży rozpoczął się 3 I 1919 r. Przez Fryburg, Lozannę, Genewę polscy emisariusze dotarli do Bellegarde-sur-Valserine już po francuskiej stronie granicy, gdzie ponownie nie oszczędzono im dokładnej, nadto potrójnej kontroli dokonanej przez francuskich urzędników wojskowych i cywilnych. Dłuski zapisał w swoich wspomnieniach: „Notuję te szczegóły, aby wykazać, że misja Naczelnika Państwa Polskiego była wówczas traktowaną bez należnych jej względów, jak grono zwykłych podróżnych”²¹. Był to rezultat zarówno dalece posuniętej nieufności do przedstawicieli nieuznanego ośrodka władzy ukonstytuowanego w nieznanym państwie, spotęgowany nadto atmosferą zaiste wojennej jeszcze podejrzliwości wobec osób udających się do państw ententy z terenów do niedawna zajmowanych przez państwa centralne. Niewiele w tym zakresie zmienił fakt, że delegaci ostatnią noc podróży do stolicy Francji spędzili w osobnym, choć ciasnym przedziale przydzielonym im przez naczelnika stacji.

Delegacja Tymczasowego Naczelnika Państwa w sobotę rano 4 I 1919 r. dotarła wreszcie do stolicy Francji. Na dworcu lyońskim witała ją kilkudziesięcioosobowa grupa rodaków. Nie zabrakło wśród nich znakomitości takich jak Maria Skłodowska-Curie, Bolesław Motz, Józef Lipkowski czy Henryk Arctowski. Na dworcu delegatów oczekiwali również reprezentanci obozu niepodległościowego spod sztandarów Piłsudskiego. Byli wśród nich Hempel, którego w prasie określano jako „adiutanta generała Piłsudskiego”, wysłany uprzednio z misją do Paryża, jak również Stefan i Hanna Hubiccy, którzy

²⁰ AIJP/NJ, AMM, 8, kopia pisma do attaché poselstwa francuskiego Boissier, 2 I 1919, k. 26; M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta...*, s. 85–86; A. Zaleski, *Wspomnienia*, oprac., wstęp i przypisy K. Kania, K. Kloc, P.M. Żukowski, tłum. E. Gołębiowska, Warszawa 2017, s. 88–89.

²¹ K. Dłuski, op. cit., s. 3–5, 9; zob. W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990, s. 47–48.

działali we Francji jeszcze z ramienia POW i których przedstawiciele paryskiej lewicy oskarżali o pobieranie pieniędzy z KNP²². Nie zabrakło przedstawicieli różnych organizacji polonijnych, a także odzianych w błękitne mundury hallerczyków. Brakowało natomiast reprezentantów KNP, co sami delegaci uznali za ostentację i wyraz stosunku do Tymczasowego Naczelnika Państwa²³. Przyjazd emisariuszy Piłsudskiego odbił się szerokim echem w prasie francuskiej, reprezentującej różne opcje polityczne, nie wyłączając tytułów prowincjonalnych. Pisano, że celem członków polskiej misji jest przywrócenie stosunków dyplomatycznych z rządem francuskim i uznanie państwa polskiego przez III Republikę²⁴. Pewną sensację, a może zdziwienie wywołał widok polskich mundurów, które – jak zaznaczono – oglądano w Paryżu po raz pierwszy. To m.in. Wieniawa paradował po Paryżu w mundurze oficera polskiej kawalerii, jakże różniącym się od uniformów hallerczyków. Z dworca delegaci udali się do hotelu „Lutetia” przy bulwarze Raspail 45, który stał się ich pierwszym miejscem zamieszkania i urzędowania. Pokoje zarezerwował Hempel, który też tam mieszkał²⁵. Dopiero później przenieśli się na ul. Lauriston 74 – w pobliżu Łuku Triumfalnego i niedaleko siedziby KNP.

Jak to zwykle w takich przypadkach bywa, sympatie dziennikarzy dla delegatów Piłsudskiego rozkładały się rozmaicie, co zależało w głównej mierze od nastawienia sił politycznych, z którymi związana była lub sympatyzowała dana gazeta. Oto kilka przykładów. Powiązany z francuskim resortem spraw zagranicznych „Le Temps” ograniczył się do raczej suchej wzmianki o przyjeździe reprezentantów ośrodka władzy konkurującego z KNP. Przywołał też słowa polskich delegatów, którzy unikali deklaracji politycznych, aby nie popełnić niedyskrecji, zanim zostaną przyjęci przez premiera Georges’a Clemenceau i ministra spraw zagranicznych Stephena Pichona²⁶. Na łamach „L’Écho de Paris”, gazety o orientacji konserwatywnej i patriotycznej, zwrócono uwagę, że wśród delegatów nie ma przedstawicieli Poznańskiego i Galicji, uznanym zaś przez ententę „wyrazem woli narodowej nowego państwa” pozostaje KNP. Sformułowano też wniosek o konieczności zawarcia przez Polaków „świętego przymierza”, ale i wstrzymania się z uznaniem przez Francję władzy w Warszawie, która „w naszych oczach” nie reprezentowała całego kraju i „nie wydaje się rozumieć w pełni konieczności uprzedniego oswobodzenia wszystkich ziem polskich”²⁷. Prasa informacyjna podkreślała, iż warunkiem uznania władzy polskiej przez Francję

²² M. Sokolnicki, *Emisariusz Niepodległej...*, s. 360; zob. J. Piotrowski, *General Stefan Hubicki. Żołnierz, polityk, lekarz (1877–1955)*, Wrocław 2009, s. 86–101.

²³ K. Dłuski, op. cit., s. 5–6.

²⁴ *Mission polonaise à Paris*, „La Dépêche de Brest”, 5 I 1919, s. 1.

²⁵ P. Libera, op. cit., s. 182.

²⁶ *Dernières nouvelles. La conférence de la paix. Arrivée de délégués polonais*, „Le Temps”, 5 I 1919, s. 4.

²⁷ Interim, *Une députation polonaise à Paris*, „L’Écho de Paris”, 5 I 1919, s. 1.

jest zawarcie przez samych Polaków „unii narodowej”, czyli porozumienia między warszawskim ośrodkiem władzy a KNP²⁸. Dzienniki liberalne oraz lewicowe podkreślały, że wreszcie nastąpi nawiązanie stosunków między polskimi demokratami reprezentującymi Piłsudskiego i gabinet Moraczewskiego a rządami sojuszniczymi²⁹. Wyraźnie po stronie Piłsudskiego i jego przedstawicieli opowiadały się tymczasem gazety lewicowe. Socjalistyczny „Le Populaire” pisał wprost o nieufności przywódców ententy wobec rządu w Warszawie, ponieważ ma on lewicowe, a dokładnie „socjalizujące” oblicze. Dostało się też francuskiemu resortowi spraw zagranicznych: „Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Quai d’Orsay ma o wiele więcej sympatii dla Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, którego inspiratorem jest Dmowski, niż dla Piłsudskiego”³⁰. O przybyciu delegatów Naczelnika Państwa piała też prasa anglojęzyczna, przedstawiając swoim czytelnikom skomplikowane relacje między ośrodkiem władzy w Warszawie a KNP oraz postawę ententy wobec Polski. I w tym wypadku akcent kładziono na konieczność zjednoczenia dwóch polskich ośrodków władzy („Times”)³¹. Pojawienie się w Paryżu emisariuszy Piłsudskiego zainteresowało akredytowanych tam dyplomatów. Amerykański chargé d’affaires Robert Woods Bliss rozmawiał na ten temat z Dmowskim, który jako cel przybycia delegatów wskazał doprowadzenie do uznania przez państwa ententy rządu w Warszawie i nawiązanie współpracy z KNP. Jednocześnie sceptycznie odniósł się do zaplanowanych już wyborów parlamentarnych w Polsce, będących jakoby pod kontrolą Piłsudskiego. Lider Komitetu nie omieszkiał zaakcentować nieprzejednanej postawy socjalistów, którzy wbrew intencjom Tymczasowego Naczelnika Państwa mogli blokować porozumienie między oboma polskimi ośrodkami władzy³².

W prasie zamieszczono też wcale dokładną charakterystykę członków delegacji warszawskiej. O Wieniawie napisano, że podobnie jak Dłuski posiadał doktorat z medycyny, jednakże wyuczonego zawodu nie wykonywał, porzucając go na rzecz malarstwa. Wspomniano, że Długoszowski kilka lat mieszkał w Paryżu i miał wielu przyjaciół wśród malarzy z Montparnasse, w 1914 r. zaś wstąpił do Legionów dowodzonych przez Piłsudskiego. Nie zabrakło wzmianki o pobycie Wieniawy w 1918 r. w bolszewickim więzieniu w Moskwie³³. Dane biograficzne były zatem całkiem precyzyjne, bo zapewne

²⁸ J.B., *Le général Piłsudski a envoyé des délégués à Paris*, „L’Excelsior”, 5 I 1919, s. 3.

²⁹ *La Démocratie polonaise et l’Entente*, „L’Information Financière, Économique et Politique”, 4 I 1919, s. 1–2.

³⁰ Phédon [pseud. Paula Louisa Lévy’ego], *Politique internationale. La Pologne et l’Ukraine*, „Le Populaire”, 6 I 1919, s. 1 (tłum. M. Wołos).

³¹ *Prasa zagraniczna o Polsce. Listopad 1918 – luty 1919*, red. W. Borodziej, J. Brzegowy, B. Gajos, N. Hetmańska, M. Laskowska, Warszawa 2018, s. 155–156.

³² *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States. The Paris Peace Conference, 1919*, t. II, Washington 1942, s. 426–427.

³³ *Une mission polonaise est arrivée à Paris*, „L’Éclair”, 5 I 1919, s. 1.

pochodziły od samego zainteresowanego lub też któregoś z członków misji czy Hempla.

W dniu przyjazdu do Paryża Wieniawa udzielił wywiadu korespondentowi poczytnego dziennika „Le Petit Parisien” na temat sytuacji w Polsce i celów delegacji. Przede wszystkim zwrócił uwagę na dominujące w odradzającym się państwie polskim prowizorium. Zaznaczył, iż rozstrzygające decyzje zostaną podjęte dopiero po wysłuchaniu głosu społeczeństwa, który należy uszanować, ponieważ jedynie naród może zadecydować o swoim losie. Poinformował czytelników o zbliżających się wyborach do Sejmu Ustawodawczego, który miał się zebrać w pierwszej połowie lutego 1919 r. w celu rozwiązania wszelkich problemów politycznych i przygotowania konstytucji. Dodał przy tym, że nie powstrzyma Polaków w dziele odbudowy państwa nawet w warunkach stuletniego opóźnienia w stosunku do Europy, będącego rezultatem zaborów. Wskazał, iż odbudowa Polski może się dokonać jedynie poprzez ogólnonarodowe pojednanie (*l'entente de tous*). Nie omieszczał podkreślić, że delegaci znaleźli się w Paryżu m.in. po to, aby uzyskać odpowiedź w sprawie wysłania do Polski oddziałów Błękitnej Armii dowodzonej przez gen. Hallera. Zapewne nieprzypadkowo wspominał w tym kontekście o pośrednictwie marsz. Ferdinanda Focha. Połączenie oddziałów polskich i współpracę ich dowódców wymienił jako element niezbędny do odepchnięcia wrogich ataków, akcentując konieczność pilnych rozwiązań w tym zakresie. Wieniawa odniósł się też do KNP, z którym delegaci mieli nawiązać kontakty. Pochwalił patriotyzm członków Komitetu i ich gorliwą pracę dla ojczyzny, ale i zaznaczył, że większość z nich to emigranci, którzy nie są świadomi bieżącej sytuacji nad Wisłą, panujących tam nastrojów i potrzeb społeczeństwa. Właśnie dlatego konieczna była wymiana poglądów między członkami delegacji warszawskiej a KNP. Jako inny ważny cel misji wymienił wejście Polski do Ligi Narodów oraz utworzenie przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych w państwach ententy. Wywiad zakończył górnolotnie, mówiąc:

Taki jest program, który mamy do przeanalizowania i zrealizowania. Polska musi żyć, żyć jako państwo wolne, rozwijające się, szczęśliwe. Jest tego warta ze względu na swoją niepokromioną odwagę i swoje nieszczęścia. W chwili obecnej wszystkie jej dzieci muszą pracować dla tej sprawy i mamy nieodpartą nadzieję odnieść sukces w tym patriotycznym dziele, z którego jesteśmy dumni, będąc zarazem zjednoczeni³⁴.

Mimo swojej ogólności wywiad był dobrze przemyślany, a użyte słowa adresowane do konkretnych odbiorców, tak wśród Francuzów, jak i przebywających nad Sekwaną rodaków.

Nieco miejsca trzeba poświęcić źródłom informacji, jakie Długoszowski posiadał nad Sekwaną. Bez nich wykonanie powierzonych mu zadań byłoby

³⁴ *La Pologne veut revivre. Nous disent les envoyés du général Pilsudski*, „Le Petit Parisien”, 5 I 1919, s. 2 (tłum. M. Wołos).

znacznie trudniejsze. Wątek paryskich kontaktów Wieniawy z Bronisławą Berenson (*de domo* Klaczkin) daleko wykraczał poza sprawy osobiste i łączące ich już wówczas uczucie. Bliższa analiza pozwala bowiem znaleźć przynajmniej częściowo odpowiedź na pytanie o źródła kontaktów piłsudczyków nad Sekwaną. Długoszowski i Berensonowa znali się jeszcze z Paryża z okresu przedwojennego. Bronisława studiowała tam medycynę, będąc od 1909 r. żoną Leona Berensona, wziętego adwokata, obrońcy Feliksa Dzierżyńskiego podczas rozpraw w warszawskiej Izbie Sądowej (1908–1909). Nie pozostało to bez wpływu na losy Długoszowskiego jako emisariusza POW, który w lipcu 1918 r. został aresztowany przez władze bolszewickie i mógł się spodziewać wyroku śmierci. Od egzekucji uratowały go interwencje szeregu wpływowych osób. Niepoślednią rolę odegrało w tym wypadku małżeństwo Berensonów, zwłaszcza zaś aktywność Bronisławy na rzecz uwolnienia Wieniawy z więzienia. Potrafiła ona dotrzeć do samego Dzierżyńskiego. Zabiegi zakończyły się sukcesem i w efekcie umożliwiły ucieczkę Długoszowskiego do Polski. W obawie przed represjami ze strony bolszewików Moskwę opuściła również Bronisława, posługująca się fałszywymi dokumentami wystawionymi na Jeanne-Liliane Lalande. Nazwisko to używała także i później³⁵. Miała się czego obawiać, ponieważ należała do francuskiej siatki wywiadowczej w Rosji, na czele której stał kpt. Pierre Charles Laurent (1892–1935), w przyszłości jej szwagier³⁶. Początkowo działał on w Piotrogradzie (listopad 1916 – luty 1918), prowadząc efektywną działalność przeciwko bolszewikom i obnażając ich kontakty z Niemcami. Później przebywał w Moskwie jako członek FMM dowodzonej najpierw przez gen. Jeana Lavergne’a, a następnie gen. Henriego Niessela (czerwiec–listopad 1918). To dzięki powiązaniom Bronisławy Berenson z kpt. Laurentem Wieniawie i innym emisariuszom POW udało się nawiązać kontakty z FMM w Moskwie. Relacje te zostaną odnowione podczas pobytu delegatów Tymczasowego Naczelnika Państwa w Paryżu.

Jeszcze w listopadzie 1918 r. udający się do Paryża Hempel uzyskał od Wieniawy adres Bronisławy Berenson, która zatrzymała się gościnnie w apartamencie rodziny Laurentów przy bulwarze Raspail 42. Dzięki przychylności kpt. Laurenta, pracującego wówczas w Ministerstwie Wojny, emisariusz Piłsudskiego nawiązał kontakty z francuskimi sferami wojskowymi, nie wyłączając *Deuxième Bureau* oraz gabinetu wojskowego premiera Clemenceau. Szlaki zostały zatem przetarte i w pierwszej połowie 1919 r. korzystali z nich również delegaci Naczelnika Państwa, w tym Wieniawa³⁷. Powołując się na słowa Hubickiej, Sokolnicki – może przesadnie – określił

³⁵ G. Vernon, *Belonging and betrayal... Bronia's story. A fictional biography of Bronisława Wieniawa Długoszowska*, [b.m.w.] 2013, s. 47 (tu reprodukcja fałszywego paszportu).

³⁶ *Kochał Polskę gorąco. Z dr. Gervase'm Vernonem, wnukiem generała Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego rozmawia dr hab. Izabella Parowicz*, „Sieci”, 17–26 XII 2018, nr 51–52 (316–317), s. 76.

³⁷ P. Libera, op. cit. s. 167–169.

nawet „panią Bronkę” jako „jedną ze sprężyn w Ministerstwie wojny”. Kontakty z nią pozostawił Wieniawie³⁸. To jednak nie wszystko. Stosunki Bronisławy Berenson i jej przyjaciół sięgały także do kręgów politycznych, gospodarczych i dziennikarskich Francji. Ojciec kpt. Pierre’a Laurenta – Charles François Laurent (1856–1939) był wybitnym finansistą, założycielem i prezesem *Crédit National*, a w latach 1920–1922 ambasadorem Francji w Niemczech, wysłanym do Berlina m.in. w celu uzyskania reparacji wojennych, ale i aktywnie angażującym się w sprawy górnośląskie³⁹. Dzięki Bronisławie Berenson i jej francuskim przyjaciołom piłsudzczyki nawiązali we Francji kontakty z takimi ludźmi, jak Justin de Selves – minister spraw zagranicznych Francji w latach 1911–1912 czy Louis Martin – senator z departamentu Var i wpływowa postać w partii radykalno-socjalistycznej⁴⁰.

Na początku marca 1919 r. Bronisława Berenson dotarła z Paryża do Warszawy wraz z listem Wieniawy do Piłsudskiego⁴¹. Stało się to zapewne nie bez inspiracji Długoszowskiego, któremu zależało na uregulowaniu przez ukochaną spraw rozwodowych z Leonem Berensonem i możliwie szybkim zalegalizowaniu związku z Bronisławą. W stolicy Polski nie przyjęto jej jednak z otwartymi ramionami, cokolwiek bowiem wiedziano o jej przeszłości jako działającej w Rosji agentki *Deuxième Bureau*. Budziło to podejrzliwość, nie wyłączając samego Piłsudskiego i jego najbliższego otoczenia. Wieniawa doszukiwał się przyczyn takiego stanu rzeczy w opinii wyrażonej na temat Berenson-Lalande przez Sokolnickiego, który znał ją również z okresu pobytu w Moskwie w charakterze emisariusza POW i wiedział o działalności na rzecz wywiadu francuskiego⁴². Właśnie dlatego Długoszowski zaraz po powrocie z Paryża do Warszawy wystosował do niego list, pisząc:

Mam do Pana prośbę. Być może, że wskutek pańskiej opinii o pani L. (B.) panuje tu pewne niedowierzanie w stosunku do niej. Rady jej jak zawsze prawe i zdrowe, a przy jej znajomości Francuzów nader cenne, nie zawsze są ściśle brane pod uwagę. [...] Dla wyjaśnienia sytuacji chciałbym koniecznie, aby Hempel i Pan napisali do Komendanta (lub na moje ręce) o tym, co i wiele zrobiła dla nas tj. dla Komendanta na terenie paryskim pani Bronisława i jej przyjaciele. Proszę sobie tylko przypomnieć wszystkie *démarches* kpt. Laurent’a u wszystkich wojskowych. [...] Na wyjaśnieniu tym zależy mi niepomiernie. Osobiście zaręczyłem za lojalność pani B., mam wrażenie jednak, że jeśli mi Komendant ufa, to nie pozostali: [Walery] Sławek i inni przypominają, że sąd mój w tym wypadku nie jest obiektywnym. Uczciwość i sprawiedliwość wymagają wyjaśnienia tej sprawy⁴³.

³⁸ M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta...*, s. 89.

³⁹ *Le Crédit National, établissement de crédit à moyen et long terme*, „Revue Économique” 1951, t. II, nr 5, s. 657–674; R. Porte, *Haute-Silésie 1920–1922. Laboratoire des leçons oubliées de l’armée française et perceptions nationales*, Paris 2009, s. 236 i n.

⁴⁰ AIJP/NJ, AMM, 8, List B. Długoszowskiego do M. Sokolnickiego, 20 III 1919, k. 173.

⁴¹ PDD styczeń–maj 1919, s. 428 (tym razem jako Helena Lalande).

⁴² K. Kloc, *Michał Sokolnicki...*, s. 385.

⁴³ AIJP/NJ, AMM, 8, List B. Długoszowskiego do M. Sokolnickiego, 20 III 1919, k. 172–173.

Sąd rzeczywiście mógł być nieobiektywny, bo dyktowany uczuciem. Sokolnicki zadośćuczynił prośbie Wieniawy i kilka dni później w raporcie adresowanym do Piłsudskiego przywołał argumenty na rzecz „p. Lalande”. Przypomniawszy, że uratowała ona Długoszowskiego od śmierci z rąk bolszewików, ale również energicznie zajęła się sprawami polskimi we Francji, zaciekle zwalczając narodowych demokratów oraz popierając stronników Piłsudskiego. Potwierdził poważne wpływy Berensonowej we francuskich kręgach wojskowych, w tym w Ministerstwie Wojny. Może nieco asekuracyjnie zwrócił uwagę, iż Naczelnik Państwa posiadał w Warszawie „dość materiału, aby rzecz osądzić”⁴⁴. Stosunek Piłsudskiego do Bronisławy Berenson-Lalande, a co za tym idzie, do małżeńskich zamiarów swojego ulubionego adiutanta musiał być pozytywny. Ślub tych dwojga odbył się bowiem 2 X 1919 r. w założonym przez kolonistów józefińskich zborze luterańskim w Nowym Gawłowie w powiecie bocheńskim⁴⁵.

Z kontaktów kpt. Laurenta obficie korzystał także Wieniawa. Ledwie trzy dni po przyjeździe do Paryża Długoszowski pisał do Piłsudskiego, że dzięki temu oficerowi i pani Berenson delegaci znaleźli przygotowany grunt do dalszej akcji, ponieważ francuskie czynniki wojskowe już zaczęły działać w kierunku „sprostowania mnóstwa kłamliwych i oszczerczych wiadomości, które bezkrytycznie przyjmuje MSZ”⁴⁶. W pierwszych raportach wysyłanych

⁴⁴ PDD 1919 styczeń–maj, s. 545.

⁴⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Księgi metrykalne gmin ewangelicko-augsburskiego i helweckiego wyznania, 175, Duplikat des Trauungsbuches der evangelischen Pfarrgemeinde in Neu-Gawłow, k. 12–13. Co ciekawe, Bronisława w księdze ślubów występuje jako „Johanna Lila Lalande” urodzona w Paryżu 9 VI 1888 r. Najpewniej stało się tak dlatego, że na to nazwisko miała wystawione fałszywe dokumenty. Oboje małżonkowie byli ewangelikami (Bronisława – luteranką od 1902 r.). Zapisu dokonano w języku niemieckim. Ślubu udzielił pastor Konrad Nahrgang, skądinąd młodszy kolega Wieniawy z nowosądeckiego gimnazjum, który już niebawem miał zakończyć swoją pracę pastoralną w Nowym Gawłowie i przenieść się do Łodzi, a następnie do Wyszkowa. Świadcami byli Emanuel Anlauf – prawnik z Bochni i Bronisław Robak – profesor w polskim gimnazjum realnym w Orłowej koło Karwiny. Zob. *25 lat pracy pastorskiej Ks. Konrada Nahrganga pastora w Wyszkanie*, „Głos Ewangelicki”, 19 XII 1937, s. 2; *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum Wyższego w Nowym Sączu za rok szkolny 1900*, Nowy Sącz 1900, s. 112, 114. Warto dodać, iż jesienią 1919 r. Wieniawa osobiście interweniował w sprawie uwolnienia z sowieckiego więzienia brata Bronisławy, Zygmunta Klaczki, oskarżonego przez bolszewików o szpiegostwo i skazanego początkowo na karę śmierci, zamienioną później na 20 lat więzienia. Sprawa była wielokrotnie poruszana przez polskich negocjatorów w Mikaszewiczach. Strona sowiecka okazała się jednak nieustępliwa. Klaczki nie został uwolniony i nie podlegał wymianie, chociaż wydawała się ona bliska realizacji. Zamordowano go w czasach Wielkiego Terroru w 1937 r. Zob. *Tajne rokowania polsko-radzieckie w 1919 r. Materiały archiwalne i dokumenty*, zebrała i oprac. W. Gostyńska, Warszawa 1986, s. 81, 208, 275, 283, 320, 322, 327; *Советско-польские отношения в 1918–1945 гг. Сборник документов в четырех томах*, т. I: 1918–1926, ред. М.М. Наринский, А.В. Мальгин, Москва 2017, с. 30; *Жертвы политического террора в СССР*, <https://lists.memo.ru/index11.htm> (dostęp: 13 VIII 2022).

⁴⁶ AIJPN/J, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (dalej: AGNW), 701/2/2, List B. Długoszowskiego do J. Piłsudskiego, 7 I 1919, k. 346.

do Piłsudskiego nie szczędził ciepłych słów pod adresem kpt. Laurenta. 15 I 1919 r. Długoszowski pisał, że to właśnie ten oficer w największym stopniu udzielał wsparcia delegatom Tymczasowego Naczelnika Państwa tak w sprawach wojskowych, jak i politycznych. Zwracał uwagę na jego niezłomny charakter i zasługi wojenne (Laurent był dwukrotnie ranny podczas I wojny światowej), które czyniły z niego człowieka poważanego w kręgach wojskowych, gdzie liczono się z jego zdaniem. Wieniawa podkreślał, iż Francuz poprzez kontakty z emisariuszami Piłsudskiego nabrał przekonania do prowadzonej przez nich działalności. Próby namawiania kpt. Laurenta, aby udał się do Polski jako członek FMM, zakończyły się jednak niepowodzeniem, ponieważ nie miał na to ochoty po doświadczeniach rosyjskich, a poza tym dawne rany i choroba zniechęcały go do eskapad na europejski Wschód⁴⁷. Wysokie oceny francuskiemu oficerowi wystawili też inni członkowie delegacji, a Sokolnicki określił nawet Laurenta mianem „przyjaciela Wieniawy z Moskwy”⁴⁸. Jeszcze tydzień później Długoszowski raportował do Piłsudskiego:

Dokładam wielkich starań, aby do Polski wysłano kpt. Piotra Laurent’a, z którym poznaliśmy się w Moskwie. Obeznanym jest ze sprawami polskimi dość dokładnie – ma zrozumiałą u człowieka prawego awersję do kręactw niektórych naszych grup politycznych, okłamujących Francję i działających przez to na szkodę interesów francuskich. Gdyby on pojechał do Warszawy – należałoby się nim zaopiekować. Jest to człowiek niesłychanie bystry, krytyczny, energiczny. Rozumny jako sprzymierzeniec – patrzący jednak na wszystko z punktu widzenia interesów Francji. Oszukać go trudno⁴⁹.

Wbrew staraniom Wieniawy kpt. Laurent do Polski nie pojechał. Wspierał jednak piłsudczyków na gruncie paryskim. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że to właśnie on otworzył takim ludziom, jak Hempel i Wieniawa drogę do francuskich sfer wojskowych, w tym Ministerstwa Wojny, Sztabu Generalnego i generalicji.

Trzeba wspomnieć o jeszcze jednej postaci, która w miarę swoich możliwości wspierała działania piłsudczyków. Był to inż. Jean Lucien Dieuleveut-Kaulek, mieszkający od wielu lat w Warszawie, który w grudniu 1918 r. przyjechał do Paryża. Część podróży odbył z Hemplem, którego dobrze znał, ponieważ był jego nauczycielem francuskiego⁵⁰. Z kontaktów Kauleka korzystał też Długoszowski. Już na początku 1919 r. inżynier w imieniu Komitetu

⁴⁷ *Front wschodni 8 X 1918 – 31 XII 1919. Dokumenty operacyjne. Część I (8 X 1918 – 6 II 1919)*, oprac. i przygotował do druku zespół pod kierunkiem G. Nowika i D. Koresia, Warszawa 2021, s. 885.

⁴⁸ PDD 1919 styczeń–maj, s. 72.

⁴⁹ Российский государственный военный архив, Москва (dalej: РГВА), ф. 483к (Polskie instytucje burżuazyjne i organizacje polityczne z okresu I wojny światowej 1914–1918), оп. 6, д. 5, Raport B. Długoszowskiego do J. Piłsudskiego, 22 I 1919, k. 6.

⁵⁰ P. Libera, op. cit., s. 139, 149–171.

Francusko-Polskiego czynił naciski na KNP i Sztab Generalny w Paryżu zmierzające do jak najszybszego wysłania Błękitnej Armii nad Wisłę, akcentując grożące Polsce coraz bardziej niebezpieczeństwo bolszewickie⁵¹. Działania te idealnie pokrywały się z aktywnością piłsudczyków nad Sekwaną. Opinia Wieniawy o Kauleku uległa wszakże zmianie. Ostrzegwał Belweder, że współpracuje on z francuskim wywiadem i działa na dwie strony, a zatem „Z honorarium nie należy przesadzać”⁵².

Podsumowując tę część rozważań, trzeba podkreślić, że punkty zaczepienia, jakimi dysponował w Paryżu Długoszowski dzięki kontaktom Berenson, Laurenta czy Dieuleveut-Kauleka, były raczej skromne. Okazały się jednak wystarczające, aby przy dużej obrotności Wieniawy i innych delegatów stać się punktem wyjścia poszerzenia relacji w rozmaitych wpływowych środowiskach stolicy Francji, bynajmniej nie tylko lewicowych czy wyłącznie polonofilskich.

Rzecz jasna, Wieniawa odnowił kontakty z przedstawicielami paryskiej Polonii, których znał z okresu swojego pobytu we Francji przed Wielką Wojną. Niektórzy z nich byli dobrze ustosunkowani i mogli służyć jeśli nie własnymi kontaktami, to przynajmniej cennymi wskazówkami. Znajdowali się wśród nich zwolennicy Piłsudskiego i jego obozu politycznego, jak Tadeusz Gasztowt, wybitny specjalista od zagadnień tureckich i bałkańskich⁵³, oraz stronnicy KNP, jak Kazimierz Woźnicki, który był sekretarzem Erazma Piltza i blisko współpracował z Działem Prasowym Komitetu⁵⁴.

Kapitałny wpływ na możliwości i kierunki działania emisariuszy Piłsudskiego, w tym Wieniawy, miały stosunki z KNP. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że od początku do końca pierwszej misji Długoszowskiego nad Sekwanę pozostawały one napięte i bieg czasu, a nawet współpraca z niektórymi członkami Komitetu niewiele w tym zakresie zmieniły. Ciosy padały zresztą z obu stron, zwłaszcza do czasu powołania rządu Ignacego Jana Paderewskiego, gdy gra toczyła się o całą stawkę⁵⁵.

Postawa wobec Komitetu była przedmiotem sporów i dyskusji w łonie delegacji Tymczasowego Naczelnika Państwa jeszcze w trakcie podróży do stolicy Francji. Z lakonicznego zapisu Sokolnickiego wynika, że po przybyciu do Berna doszło między nim a Wieniawą do starcia na tym tle. Szczegółów

⁵¹ *Front wschodni...*, s. 1195.

⁵² AIJP/NJ, AGNW, 701/2/55, List B. Długoszowskiego do „Pana Majora” [Tadeusz Kasprzycki?], 20 II 1919, k. 53.

⁵³ ПГВА, ф. 483к, оп. 6, д. 5, Raport B. Długoszowskiego do J. Piłsudskiego, 22 I 1919, k. 6.

⁵⁴ *Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, t. XV: *Archiwum Kazimierza Woźnickiego (1878–1949). Archiwa Komitetu Narodowego Polskiego i Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu (1917–1920). Rękopisy nr 3311–3670*, oprac. A. Roszkowski, Paryż–Warszawa 2020, s. 23, 188.

⁵⁵ O raczej nieprzejednanym stosunku narodowych demokratów do delegatów Piłsudskiego w Paryżu zob. *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. II: *15 X 1918 – 23 VI 1919*, przedmowa i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2013, s. 148–149.

nie znamy, ale na podstawie podanych dalej słów można stwierdzić, iż wśród delegatów panował nastrój niechęci do jakiegokolwiek kompromisu z KNP, pogłębiony jeszcze bardziej informacją o mowie ministra Pichona, który nazwał publicznie Komitet „rządem regularnym”. Przeprowadzone w Bernie rozmowy z Zaleskim i Zygmuntem Witkowskim, dobrze znającymi kondycję sprawy polskiej w Europie Zachodniej, nasuwały niepokojące wnioski: połączenie działań delegacji Piłsudskiego z KNP prowadzić miało do wzrostu nieufności lewicy europejskiej do ośrodka władzy w Warszawie, a nawet zniechęcenia doń czołowych polityków, takich choćby jak prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson. Absmak antysemityzmu cechującego niektórych członków KNP mógł spaść tym samym na delegację warszawską, negatywnie nastawiając do niej wpływowe środowiska żydowskie⁵⁶. Sam Sokolnicki w swoim dzienniku w gorzkich słowach potwierdził, że nawiązanie współpracy z Komitetem, które nastąpiło kilka tygodni później, przyniosło m.in. takie właśnie efekty: „straciliśmy prestiż, spływający na nas z imienia Piłsudskiego, traciliśmy również sympatie lewicy, zyskiwaliśmy tylko odium, związane w pewnych sferach Francji i Anglii z nazwiskiem i działalnością Dmowskiego”⁵⁷. W dniu przybycia delegacji do Paryża na posiedzeniu KNP sprecyzowano stanowisko wobec emisariuszy Piłsudskiego i kierowanego przezeń ośrodka władzy w Warszawie. Zgodnie z ustaleniami poczynionymi z ministrem Pichonem delegację traktowano jako pozbawioną oficjalnego charakteru wobec rządu francuskiego. Miała ona zostać najpierw skierowana do KNP. Tymczasem Komitet żądał od Piłsudskiego uznania go za przedstawicielstwo polskie wobec ententy, utworzenia rządu koalicyjnego w kraju, a także potraktowania Armii Polskiej we Francji jako „podstawowych kadr całej armii polskiej”⁵⁸. Ten ostatni warunek był nie do przyjęcia przez Tymczasowego Naczelnika Państwa, a co za tym idzie, przez Wieniawę jako jego wojskowego reprezentanta w Paryżu. Szybko sprawa ta stała się punktem tarcia, którego przejawem było negowanie przez członków KNP informacji na temat stanu armii, przywiezionych przez członków delegacji warszawskiej. Podważano też pełnomocnictwa emisariuszy Piłsudskiego, którzy z jednej strony mieli porozumieć się z aliantami, z drugiej zaś z Komitetem, w czym widziano jeśli nie sprzeczność, to przynajmniej brak precyzyjnie określonych dyrektyw⁵⁹.

Już w pierwszych pismach adresowanych do Piłsudskiego Wieniawa przedstawiał relacje między delegacją warszawską a KNP raczej w ujęciu konfrontacyjnym. Akcentował wyraźnie, że Komitet jest popierany przez

⁵⁶ M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta...*, s. 85–86.

⁵⁷ Idem, *Emisariusz Niepodległej...*, s. 365.

⁵⁸ *O niepodległą i granice*, t. VI: *Komitet Narodowy Polski. Protokoły posiedzeń 1917–1919*, oprac. M. Jabłonowski, D. Cisowska-Hydzik, Warszawa–Pułtusk 2007, s. 635–636.

⁵⁹ PDD 1919 styczeń–maj, s. 29–30.

Quai d'Orsay, emisariusze Tymczasowego Naczelnika Państwa zaś przez Ministerstwo Wojny⁶⁰. Szybko miało się okazać, że to nadmierne uproszczenie. Nie bez satysfakcji przebywający nad Sekwaną piłsudczycy przyjęli wiadomość o nieudanym puczu prawicy w nocy z 4 na 5 I 1919 r., którego celem było obalenie rządu Moraczewskiego i aresztowanie Piłsudskiego. Za pośrednictwem Berenson informację o tym przekazano możliwie szybko do francuskiego Ministerstwa Wojny⁶¹. Wieniawa informował Piłsudskiego, że wiadomość o „pechu endeków w Warszawie” francuscy wojskowi przyjęli początkowo z niedowierzaniem, ale i z satysfakcją, że zamach się nie udał⁶². W telegramie wysłanym za wiedzą KNP do Piłsudskiego, a zredagowanym już po pierwszych rozmowach delegatów z Dmowskim i jego współpracownikami, który przeszedł przez ręce Grabskiego, napisano, iż obecność Wieniawy w Paryżu jest pożądana (14 I 1919)⁶³. Rychło miało się okazać, że prawda tkwiła w szczegółach. Członkowie delegacji warszawskiej zobligowali Długoszowskiego do współpracy z Wydziałem Wojskowym (Spraw Wojskowych) KNP ze wskazaniem na stojącego na jego czele Józefa Wielowieyskiego. Faktycznie została ona podjęta⁶⁴. Wcale nie oznaczało to jednak przełamania lodów. Ledwie kilka dni później Sokolnicki skarżył się Piłsudskiemu, że telegram szefa Sztabu Generalnego gen. Stanisława Szeptyckiego, dotyczący spraw wojskowych i adresowany do KNP, przesłany został z pominięciem Wieniawy, co być może wynikało z niefrasobliwości władz w Warszawie, a być może ze stanowiska członków Komitetu⁶⁵. Za to attaché wojskowy w Bernie rtm. Olgierd Górka pisał już otwarcie, że Długoszowskiemu zabrano w Paryżu nadesłanego z Warszawy kuriera, jednoznacznie wskazując KNP jako sprawcę tego incydentu⁶⁶. Wieniawa tymczasem nie szczędził Piłsudskiemu krytycznych uwag pod adresem Komitetu, m.in. pisząc: „Komitet w ogóle prowadzi politykę w stosunku do Komendanta i do nas nielojalną. W prasie inspirowanej przez Komitet stała tendencja ignorowania osoby Komendanta, to samo bardzo już jaskrawo i wyraźnie wydawnictwa Komitetu Narodowego, jak np. w tygodniku «Polak» przeznaczonym dla dywizji polskich”⁶⁷.

W trakcie posiedzeń delegacji warszawskiej Wieniawa był jednym z najzagorzalszych krytyków KNP. Uważał, że „przedstawiciele obozu Komendanta” nawet po formalnym włączeniu większości jego delegatów do KNP powinni zachować odrębność, co nie pozostanie bez znaczenia bynajmniej nie tylko dla lewicy, ale i „dla całej Polski”. Motywował swoje stanowisko

⁶⁰ AIJP/NJ, AGNW, 701/2/2, Raport B. Długoszowskiego do J. Piłsudskiego, 7 I 1919, k. 346.

⁶¹ M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta...*, s. 89; P. Libera, op. cit., s. 182–183.

⁶² AIJP/NJ, AGNW, 701/2/2, Raport B. Długoszowskiego do J. Piłsudskiego, 7 I 1919, k. 347.

⁶³ PDD 1919 styczeń–maj, s. 60.

⁶⁴ Ibidem, s. 94, 100.

⁶⁵ Ibidem, s. 123.

⁶⁶ AIJP/NJ, AMM, 1, Odpis raportu O. Górki do Oddziału VI Sztabu Generalnego, [b.d.], k. 152.

⁶⁷ PDD 1919 styczeń–maj, s. 194.

koniecznością zrównoważenia reakcyjnego charakteru Komitetu. Z równą stanowczością piętnował finansowanie KNP przez Francuzów, prowadzące do jego uzależnienia od obcego państwa. Zapominał przy tym, że kilka miesięcy wcześniej POW otrzymywała francuskie pieniądze na działania dywersyjne przeciwko Niemcom i Austriakom na okupowanych terenach byłego Imperium Rosyjskiego⁶⁸. Domagał się też wyjaśnienia utrzymywanych w tajemnicy zobowiązań Komitetu wobec innych mocarstw ententy ze wskazaniem na Wielką Brytanię (21 II 1919)⁶⁹.

Sytuacja jeszcze bardziej zaostrzyła się po oficjalnym wejściu Dłuskiego, Sokolnickiego i Sujkowskiego w skład KNP. Wieniawa do tego grona nie został doproszony. Nic też dziwnego, że sens jego dalszego pobytu nad Sekwaną był podważany przez członków Komitetu, którzy uważali, iż delegacja warszawska tym samym przestała istnieć. Hempel pisał wprost o „życzeniu Dmowskiego”, aby jego i Wieniawę odesłać do Warszawy, ponieważ obaj oficerowie mogli „wytykać mu pewne błędy dyplomatyczne”⁷⁰. W związku z tym w drugiej połowie lutego Długoszowski zwrócił się do przełożonych w Warszawie o uregulowanie jego statusu w Paryżu. Motywował to przede wszystkim chęcią wzmocnienia swojej pozycji wobec KNP. Sugerował nawet, aby mianować go attaché wojskowym, na co się jednak nie zdecydowano⁷¹. Sokolnicki z kolei proponował, aby Długoszowskiego formalnie przydzielić do misji wojskowej, która miała niebawem przybyć do Paryża, zwracając uwagę na korzyści płynące z jego działań⁷². Wieniawa pisał na temat postawy członków Komitetu wobec niego:

Ponieważ w dodatku osoba moja jest im w wysokim stopniu niewygodną dla moich stosunków z Ministerium Wojny, ponieważ nadto wszelkimi sposobami starają się uniknąć kontroli w ich robocie wojskowej i ich zamiarach i zobowiązaniach, przeto systematycznie bojkotują mnie, starając się poza tym wszelkim moim krokiem i oświadczeniem odebrać cechę oficjalności, a o ile im się to udaje i autentyczności⁷³.

Stan napięcia trwał nadal. Członkowie KNP nie widzieli możliwości efektywnej współpracy z Wieniawą. Niewykluczone, że jego nieprzejednane stanowisko wobec Komitetu było nie na rękę również niektórym przedstawicielom obozu Piłsudskiego, dążącym do skonsumowania z trudem zawartego kompromisu z KNP, który przecież przynosił Polsce niemałe korzyści na arenie międzynarodowej.

Jednymi z najważniejszych spraw, jakimi Wieniawa miał się zająć w Paryżu, były zorganizowanie dostaw broni, amunicji, ekwipunku i żywności

⁶⁸ M. Kornat, M. Wołos, *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2020, s. 97, 102–103.

⁶⁹ PDD 1919 styczeń–maj, s. 322–323.

⁷⁰ P. Libera, op. cit., s. 181–182.

⁷¹ AIJP/NJ, AGNW, 701/2/55, List B. Długoszowskiego do „Pana Majora”, 20 II 1919, k. 52.

⁷² PDD 1919 styczeń–maj, s. 214.

⁷³ AIJP/NJ, AGNW, 701/2/55, List B. Długoszowskiego do „Pana Majora”, 20 II 1919, k. 51–52.

dla tworzącej się armii polskiej, a także zapewnienie transportu z zachodu Europy do Polski. Już w pierwszych dniach swojej misji Długoszowski pisał do Piłsudskiego, że kluczową rolę w tym zakresie odgrywać będą Stany Zjednoczone, ponieważ wyczerpane wojną Francja i Wielka Brytania nie są w stanie zapewnić dostaw dla Rzeczypospolitej. Przekonywały o tym drożyzna i braki towarów, z którymi na każdym kroku stykał się w Paryżu. W Ministerstwie Wojny namawiał przedstawicieli francuskich władz wojskowych, aby możliwie szybko wysłali nad Wisłę choćby niewielką misję wojskową, która w wiarygodny sposób przybliży istniejący tam stan rzeczy w zakresie potrzeb Wojska Polskiego (WP)⁷⁴. Istniała jednak druga strona medalu. Z lektury listów i raportów Wieniawy należy wyciągnąć wniosek, że traktował on francuskie kręgi wojskowe jako siłę mogącą co najmniej równoważyć środowiska polityczne. Nic bardziej mylnego. Armia francuska nawet po zwycięstwie w Wielkiej Wojnie w realiach III Republiki pozostawała „wielką niemową” i pojawiające się wśród generalicji tendencje emancypacyjne w kierunku zwiększenia wpływu wojskowych na politykę zagraniczną oraz wewnętrzną skazane były na niepowodzenia. Szukanie zatem przeciwwagi w Ministerstwie Wojny dla Quai d’Orsay, także w celu zrównoważenia wpływów KNP po nieudanym zamachu stanu przeprowadzonym na początku stycznia 1919 r., mimo wszystko grzeszyło pewną naiwnością. Dlatego kierowane do Piłsudskiego słowa o tym, że „Ministerstwo Wojny idzie w naszej sprawie na wojnę z MSZ”, należy traktować jako nader optymistyczne, nawet jeśli Wieniawa asekuracyjnie zaznaczył, iż „Trudności jednak będą duże i nieprędko zostaną przełamane”⁷⁵. Co więcej, rtm. Górka, który przebywał w Paryżu w końcu stycznia i w pierwszej połowie lutego 1919 r., zauważył, że posiadane przez KNP informacje o armii polskiej formowanej nad Wisłą były „na ogół nieuzasadnione pesymistycznie i krytycznie”, co pozostawało w jawnej sprzeczności z nader optymistycznymi obrazami malowanymi przez Wieniawę. Skutek był taki, że słowom Długoszowskiego nie dawano wiary⁷⁶.

Jeszcze w pierwszej połowie stycznia 1919 r. Wieniawa przeprowadził cały szereg rozmów z francuskimi wojskowymi zarówno na temat możliwie szybkich dostaw dla armii polskiej, jak i obliczonego na dłuższą perspektywę czasową procesu organizacji WP. Ta druga kwestia wiązała się z wysłaniem nad Wisłę misji wojskowej i zawarciem polsko-francuskiej konwencji wojskowej, o której już wówczas myślano⁷⁷. Szybko jednak pojawił się pesymizm. Już 22 I 1919 r. Wieniawa pisał do Piłsudskiego w charakterystyczny dla siebie sposób:

⁷⁴ Ibidem, 701/2/2, Raport B. Długoszowskiego do J. Piłsudskiego, 7 I 1919, k. 346–347.

⁷⁵ Ibidem, k. 347.

⁷⁶ AIJP/NJ, AMM, 1, Raport O. Górki do Oddziału VI Sztabu Generalnego, 11 II 1919, k. 192.

⁷⁷ *Front wschodni...*, s. 883.

Komendancie, melduję posłusznie, że sprawa pomocy dla Polski została znowu zagwożdżona. Obok innych czynników wpłynęło na to niezdecydowanie ententy i stanowisko Komitetu Narodowego, który stale przedstawia stan rzeczy w kraju w sposób ujemny, specjalnie zaś stara się o obniżenie pojęcia o wartości armii w kraju, przedstawiając ją raczej jako bandy zorganizowane samorzutnie, lecz niczym niepodobne do armii. Na skutek takiego przedstawienia rzeczy ententa, obawiając się, że pomoc Polsce potrzebna zmusi ją do wysłania tam większych ilości wojska, że w ogóle konieczną okazać się może wielka akcja wojskowa, na którą ententy z wielu względów nie stać, ociąga się z decyzjami⁷⁸.

Przytoczone słowa poniekąd weryfikują optymizm płynący z pierwszych raportów Wieniawy wysyłanych z Paryża. Próby obejścia KNP i ograniczenia jego wpływów jako ośrodka informacji o Polsce dla reprezentantów zwycięskiej koalicji okazały się trudne. Długoszowski jako odpowiedzialnego za taki stan rzeczy wskazywał Wielowieyskiego, sekretarza generalnego KNP i zarazem kierownika jego Wydziału Wojskowego. Ten ostatni przytaczał raport szefa brytyjskiej misji wojskowej w Polsce płk. Harry'ego Wade'a jako argument potwierdzający tezę o fikcyjnej organizacji WP. W ten sam sposób interpretował zestawienie zapotrzebowania formującej się nad Wisłą armii, przywiezione właśnie przez Wieniawę do Paryża, a pochodzące od szefa Sztabu Generalnego gen. Szeptyckiego.

Wszystko to nie zniechęcało emisariusza Piłsudskiego do dalszej akcji prowadzonej we francuskich kołach wojskowych. Wyszedł on z inicjatywą stworzenia w Paryżu komisji odbiorczej i kontrolnej, która zajęłaby się weryfikacją materiału wojennego dostarczanego przez Francję, „bo inaczej wpakują nam armaty i samoloty, i samochody, i amunicję niezdatną do użytku”. Poszukiwania nad Sekwaną polskich specjalistów, którzy mogliby wejść w skład takiej komisji, nie należały do łatwych. Brakowało odpowiednio wykształconych i doświadczonych ludzi. Wieniawę wspierał w tym zakresie były oficer artylerii armii rosyjskiej, inż. Leonard Możdżeński, w przyszłości zasłużony pracownik przemysłu zbrojeniowego⁷⁹. Długoszowski *nolens volens* był też zmuszony kontynuować rozmowy z Wielowieyskim o sprawach dotyczących pomocy dla armii polskiej. Nawet przy przychylności niektórych przedstawicieli francuskich wojskowych nie mógł pomijać kierownika Wydziału Wojskowego KNP. Było to zresztą zgodne z ustaleniami członków delegacji warszawskiej⁸⁰. Najpewniej 19 I 1919 r. Wieniawa odbył zatem konferencję z Wielowieyskim, której efekt stanowiło zredagowanie depechy do Piłsudskiego na temat zasad współpracy wojskowej⁸¹. Co ciekawe, została ona przygotowana w języku francuskim, co może wskazywać, że jej treść Długoszowski pokazał nie tylko

⁷⁸ ПГВА, ф. 483к, оп. 6, д. 5, Raport B. Długoszowskiego do J. Piłsudskiego, 22 I 1919, k. 5.

⁷⁹ Ibidem, k. 6; zob. J. Pertek, *Możdżeński Leonard*, PSB, t. XXII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 173–174.

⁸⁰ PDD 1919 styczeń–maj, s. 94.

⁸¹ Ibidem, s. 100.

członkom KNP, ale też Francuzom. Ustalono, że w celu uregulowania spraw wojskowych powinien zostać przygotowany ogólny plan uzgodniony między Sztabem Generalnym w Warszawie a Wydziałem Wojskowym KNP. Po jego przygotowaniu, a także sprecyzowaniu potrzeb WP i określeniu możliwości budżetowych należało skierować do Paryża misję złożoną z przedstawicieli armii oraz Ministerstwa Finansów. Posiadałaby ona pełnomocnictwa w zakresie dokonywania zakupów i podpisywania umów dotyczących aprowizacji armii polskiej. W dokumencie podkreślono też, że do Polski powinna zostać wysłana FMM, co należałoby uregulować na drodze dyplomatycznej. Wieniawa jako sygnatariusz tego dokumentu zapowiadał również przyjazd do Warszawy Wielowieyskiego w celu omówienia spraw wojskowych z rządem, rzecz jasna o ile Piłsudski uzna takie rozwiązanie za właściwe⁸². W gruncie rzeczy było to zgodne z instrukcją Tymczasowego Naczelnika Państwa przesłaną kilka dni wcześniej na ręce Dłuskiego, wedle której Piłsudski sugerował, aby Wieniawa podczas rozmów z wojskowymi podkreślał konieczność pobytu w Paryżu wyższych oficerów polskich⁸³. Sprawa zakupów broni i sprzętu dla WP została załatwiona. Pod koniec marca 1919 r. do Paryża przybyła Polska Wojskowa Misja Zakupów, na której czele stanął gen. Jan Romer. Towarzyszył mu zaufany oficer Piłsudskiego, kpt. Tadeusz Zwisłocki⁸⁴.

To Wieniawa przekazał Wydziałowi Wojskowemu niezbędne informacje dotyczące uzbrojenia i wyekwipowania przez mocarstwa ententy WP. Były one obliczone na 100 tys. żołnierzy⁸⁵. Dane te zostały wykorzystane podczas posiedzenia polsko-francuskiej Komisji Zakupów dla Armii Polskiej, która zebrała się 11 II 1919 r. Co symptomatyczne, Długoszowski nie został jednak zaproszony do tego gremium, choć znalazł się w nim przybyły niedawno do Paryża rtm. Górka⁸⁶.

Długoszowski podejmował starania zmierzające do nawiązania bezpośrednich lub pośrednich kontaktów z firmami mogącymi dostarczyć Polsce

⁸² AIJP/NJ, AMM, 4, Depesza B. Długoszowskiego do J. Piłsudskiego, otrzymana 20 I 1919, k. 38.

⁸³ PDD 1919 styczeń–maj, s. 93.

⁸⁴ J.E. Romer, *Pamiętniki*, wstęp i oprac. J. Odziemkowski, Warszawa 2011, s. 230–268, 465–472, 487–491; K. Sandomierski, *Polska Wojskowa Misja Zakupów w Paryżu w latach 1919–1920*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978, nr 4, s. 66–75; P. Uwijala, *Powstanie i początkowa działalność Polskiej Wojskowej Misji Zakupów w Paryżu w okresie marzec–kwiecień 1919 roku. Charakterystyka pierwszych tygodni pracy na terenie Francji*, „Wieki Stare i Nowe” 2019, t. XIV, s. 203–228; idem, *Polska Wojskowa Misja Zakupów w Paryżu w latach 1919–1921. Pozyskiwanie i transport zagranicznego materiału wojennego dla Wojska Polskiego w okresie wojny polsko-sowieckiej*, Grajewo 2021; M. Wołos, *Piłsudczycy w kulisach paryskiej konferencji pokojowej*, w: *Ład wersalski i zmiany terytorialne w Europie po I wojnie światowej*, red. J. Kłaczek, Z. Girzyński (w druku).

⁸⁵ AIJP/NJ, AMM, 1, Raport O. Górki do Oddziału VI Sztabu Generalnego, 11 II 1919, k. 193–194.

⁸⁶ PDD 1919 styczeń–maj, s. 266–270.

amunicji i wyposażenia dla armii. Między innymi rozmawiał z przedstawicielami Société Française de Munitions na temat amunicji do różnego rodzaju modeli karabinów wykorzystywanych przez polskich żołnierzy. Z finalizacją zamówień Wieniawa musiał się jednak wstrzymać do czasu ustalenia ogólnych zasad udzielenia przez ententę Polsce pomocy w zakresie uzbrojenia. Do sprawy tej Wieniawa powrócił dwa tygodnie przed opuszczeniem Paryża. Stwierdził, że francuskie Ministerstwo Wojny nie będzie przeciwne sprzedaży uzbrojenia dla WP. Prosił zatem Belweder o odpowiedź, a nawet udzielenie plenipotencji w celu zawarcia ewentualnej umowy⁸⁷. Większe możliwości dawała perspektywa współpracy ze Szwajcarami, którzy również zgłosili swoją ofertę. Tym razem dotyczyła ona nie tylko karabinów, dział i amunicji, ale także umundurowania oraz odzieży dla WP. Firmy szwajcarskie reprezentował Polak inż. Antoni Lipiński. Wieniawa sugerował Piłsudskiemu, aby w celu sfinalizowania zakupów udał się do Szwajcarii specjalny wysłannik rządu z odpowiednimi pełnomocnictwami. O dostawach amunicji i ekwipunku dla WP Długoszowski rozmawiał też z przedstawicielem armii amerykańskiej, zwracając uwagę na konieczność natychmiastowej pomocy w tym zakresie⁸⁸.

Zagadnienie aprowizacji i pomocy dla armii polskiej ze strony Francji Wieniawa widział i oceniał w szerszej konstelacji stosunków międzynarodowych. Uważał, że działania KNP doprowadziły do sytuacji, w której Rzeczpospolita była postrzegana jako element francuskiego monopolu, co negatywnie nastrajało do niej inne państwa ententy. Podał też konkretny przykład, a mianowicie własne starania o wysłanie amunicji drogą lądową przed uregulowaniem kwestii gdańskiej. Inicjatywa marsz. Focha w tym względzie została storpedowana przez Anglików i Włochów nie bez inspiracji Czechów. Dodawał do tego intrygi „białych” Rosjan, Litwinów oraz Niemców wymierzone w Polskę. Zwracał uwagę Piłsudskiemu na Żydów, którzy bynajmniej nie byli protektorami Polaków i dla których KNP nie był „instytucją sympatyczną”⁸⁹. Wieniawa krytycznie ocenił osoby wchodzące w skład misji wysyłanej przez Francuzów do Polski ze wskazaniem na ambasadora Josepha Noulensa i gen. Niessela. Obaj w jego opinii byli nie tylko blisko związani z KNP, ale także z „reakcyjną Rosją”, nadto nie pałali do siebie sympatią. Noulensa, byłego ambasadora Francji w Piotrogradzie, nazwał „człowiekiem średnich zdolności, bez zbyt ostrych konturów”, którego można zawsze urobić, ale i zwrócił uwagę na dwie jego dobre cechy, czyli nienawiść do Niemców i takie samo uczucie do bolszewików. Jeszcze surowiej ocenił Niessela, z którym w styczniu 1919 r. odbył rozmowę, nazywając go „rutynistą z koniecznymi narowami i uporem człowieka przyzwyczajonego do wypróbowanych metod”⁹⁰.

⁸⁷ AIJP/NJ, AGNW, 701/2/55, List B. Długoszowskiego do „Pana Majora”, 20 II 1919, k. 52–53.

⁸⁸ PDD 1919 styczeń–maj, s. 195–196.

⁸⁹ Ibidem, s. 190–191.

⁹⁰ Ibidem, s. 191–192.

Wedle oceny Długoszowskiego nie wróżyło to dobrze współpracy z FMM, na której czele być może miał stanąć właśnie Niessel, co faktycznie później doszło do skutku. Były to prorocze słowa, aczkolwiek do ostrego konfliktu między Niessellem a Piłsudskim i gronem jego współpracowników doszło dopiero w 1921 r.⁹¹ Warto dodać, że francuski generał interesował się zatargiem polsko-czechosłowackim tuż po jego rozpoczęciu. W związku z tym domagał się od Wieniawy informacji na ten temat⁹². Sprawa ta żywo interesowała Francuzów, którzy już wówczas myśleli o budowie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie Środkowo-Wschodniej. Jego filarami miały być Polska, Czechosłowacja i Rumunia. W raporcie do Piłsudskiego Długoszowski donosił, że czyni Francuzom wyrzuty z powodu ich postawy, która w jego przekonaniu była daleka od konsekwencji. Z jednej bowiem strony domagali się oni porozumienia między warszawskim ośrodkiem władzy a KNP, od czego uzależniali pomoc zwycięskiej koalicji dla armii polskiej, z drugiej zaś „pierwszą i jedyną wolną reakcją ze strony entent’y są oficerowie entent’y, prowadzący oddziały czeskie na polski Śląsk”⁹³. W końcu stycznia 1919 r. Wieniawa odbył rozmowę z Philippe’em Berthelotem, wpływowym dyrektorem Departamentu Politycznego i późniejszym sekretarzem generalnym francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ). Dotarcie do jednego z najważniejszych urzędników na Quai d’Orsay zapewne nie było łatwe, biorąc pod uwagę niechętną postawę francuskiego resortu spraw zagranicznych wobec delegatów Piłsudskiego. Drogę do tego otworzył kompromis między Warszawą a KNP. Podczas spotkania Długoszowski nie omieszkał sformułować kąśliwej uwagi o Francji wysyłającej do Polski zamiast amunicji misję polityczną z ambasadorem Noulensem na czele. Berthelot zbył te słowa wymownym milczeniem⁹⁴.

Dodajmy jeszcze, iż Wieniawa starał się kaptować do FMM w Polsce oficerów, których poglądy były zbliżone do projektów Piłsudskiego w zakresie organizacji armii narodowej. Trzymał też rękę na przysłowiowym pulsie w sprawach dotyczących polsko-francuskich stosunków wojskowych. Podczas posiedzenia członków delegacji warszawskiej zapoznał kolegów z treścią umowy, wedle której oficerowie francuscy służący w WP „w razie walk wewnętrznych” podlegać mieli rządowi francuskiemu, a nie polskiemu⁹⁵. Takie postawienie sprawy niekoniecznie odpowiadało piłsudczykom. Nie przeszkadzało natomiast członkom KNP.

⁹¹ P. Wandycz, *Henrys i Niessel. Dwaj pierwsi szefowie Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce 1919–1921*, w: idem, *Polska a zagranica*, Paryż 1986, s. 63–70; T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987, s. 67–95; M. Kornat, M. Wołos, op. cit., s. 133–138; *Journal du Général Edmond Buat 1914–1923*, oprac. F. Guelton, przedmowa G.H. Soutou, Paris 2015, s. 1037–1038.

⁹² PDD 1919 styczeń–maj, s. 203.

⁹³ Ibidem, s. 191.

⁹⁴ Ibidem, s. 154; zob. J.L. Barré, *Le Seigneur-Chat. Philippe Berthelot, 1866–1934*, Paris 2022.

⁹⁵ AIJP/NJ, AMM, 2, Protokół posiedzenia delegacji, 25 II 1919, k. 48.

Dwa tygodnie przed opuszczeniem Paryża Wieniawa wciąż skarżył się na „jaskrawo ujemny” sposób prezentacji sytuacji w kraju przez członków i sympatyków KNP. W pierwszym rządzie miał na myśli kondycję i nastroje panujące w WP – „Tak co do ilości, jak i co do wartości”⁹⁶. Dlatego też prosił, aby Sztab Generalny rzetelnie informował gen. Hallera i KNP o sytuacji w kraju ze szczególnym uwzględnieniem spraw wojskowych⁹⁷.

Inną kluczową kwestią absorbującą uwagę Wieniawy podczas pierwszej z omawianych paryskich misji była Armia Polska we Francji, dowodzona od jesieni 1918 r. przez gen. Hallera. Piłsudski dążył do jak najszybszego przetransportowania oddziałów Błękitnej Armii do Polski. Długoszowski miał działać w tym kierunku. To jednak nie wyczerpywało jego aktywności. Dostarczał do Belwederu informacji na temat wartości i nastrojów panujących w oddziałach hallerowskich, a także stosunku mocarstw ententy i KNP do tej formacji zbrojnej. Wieniawa nawiązał również bezpośrednie kontakty z szeregiem oficerów oraz żołnierzy Armii Polskiej we Francji.

Od pierwszych dni pobytu nad Sekwaną Długoszowski zajmował się Armią Hallera. W sprawie jej możliwie rychłego wysłania do Polski sondował przedstawicieli różnych władz francuskich, tak wojskowych, jak i cywilnych. Szybko też zorientował się, że zgoda na transport oddziałów hallerowskich zależy od czynników politycznych⁹⁸. W połowie stycznia 1919 r. Wieniawa raportował do Piłsudskiego, że KNP czyni wszystko, aby komendę nad całością WP przejął gen. Haller i w tym kierunku oddziałuje na władze francuskie, nie wyłączając Ministerstwa Wojny i Sztabu Generalnego. W działaniach Komitetu dopatrywał się przyczyn zatrzymania Błękitnej Armii we Francji, która stała się dlań po prostu atutem politycznym i środkiem presji tak na gospodarzy, jak i przeciwników politycznych nad Wisłą. Jednocześnie Długoszowski dodawał, że Francuzi nie chcą, aby sformowane na ich terytorium i wyposażone przez nich oddziały wojskowe stały się elementem „jakiejś walki partyjnej”⁹⁹. Właśnie dlatego kluczem do rozwiązania problemu było zawarcie „Świętego Przymierza” („Union Sacrée”) między ośrodkiem władzy reprezentowanym przez Piłsudskiego a KNP. Niezależnie od tego Wieniawa donosił o podjętych już postanowieniach wysłania Błękitnej Armii do Gdańska w celu opanowania linii kolejowych łączących to miasto z Warszawą i Poznaniem. Było to na rękę piłsudczykom, wychodząc naprzeciw instrukcjom Tymczasowego Naczelnika Państwa dyktowanym jeszcze w ostatnich dniach listopada 1918 r.¹⁰⁰ Droga przetransportowania oddziałów *via* Gdańsk odpowiadała także członkom KNP. W tej sprawie punkty widzenia Belwederu i Komitetu były zatem zgodne.

⁹⁶ AIJP/NJ, AGNW, 701/2/55, List B. Długoszowskiego do „Pana Majora”, 20 II 1919, k. 52 (stąd oba cytaty).

⁹⁷ Ibidem, k. 54–55.

⁹⁸ Ibidem, 701/2/2, Raport B. Długoszowskiego do J. Piłsudskiego, 7 I 1919, k. 346.

⁹⁹ *Front wschodni...*, s. 883.

¹⁰⁰ PDD 1918, s. 112–113.

Podczas posiedzenia delegacji warszawskiej 15 I 1919 r. Wieniawa wyszedł z propozycją listownego zawiadomienia gen. Hallera o planach złożenia mu wizyty przez jej członków w celu nawiązania kontaktów z dowódcą Błękitnej Armii oraz oficerami jej sztabu¹⁰¹. Zapewne chodziło o podniesienie rangi spotkania. Jeszcze przed rozmową z Hallerem Wieniawa pisał do Piłsudskiego, że mimo rozmaitych zastrzeżeń ze strony „błękitnego generała” wobec KNP uległ on wpływowi otoczenia i podporządkował się temu ośrodkowi władzy. Wedle Długoszowskiego wpływ na to miała m.in. perspektywa otrzymania przez Hallera stanowiska naczelnego wodza¹⁰². Emisariusz Piłsudskiego był też pytany przez Francuzów o opinie na temat Hallera. Jak napisał do swego Komendanta: „scharakteryzowałem go jako prawego Polaka i żołnierza, który nie da się wciągnąć w walki partyjne i że czeka nań stanowisko Ministra Wojny w Warszawie. Zdaje mi się, że wiadomość tę przyjęto z przyjemnością”¹⁰³.

Był to zarazem jasny sygnał dla gospodarzy, że Piłsudski nie zamierza rezygnować ze stanowiska naczelnego wodza, i zapewne został bezbłędnie odczytany przez stronę francuską. Należy zgodzić się z uwagą biografą Hallera, że śledzenie poczynań dowódcy Błękitnej Armii stanowiło jedno z zadań Wieniawy podczas misji nad Sekwanę¹⁰⁴. Był to w tym czasie nader często stosowany *modus operandi* wobec wojskowych i polityków nienależących do grona zaufanych Piłsudskiego. Po prostu przydzielano im oficera-piłsudczyka, który bacznie przyglądał się poczynaniom „podopiecznego” i słał na ten temat raporty do Belwederu.

Przed południem 28 I 1919 r. Wieniawa zameldował się u gen. Hallera, z którym omówił szereg spraw dotyczących dowodzonej przez niego armii. Na pierwszym miejscu postawił kwestię przetransportowania oddziałów do Polski. Haller poinformował, że jego naciski w tej materii nie przyniosły pożądaných efektów. Spotykały się one z kontrargumentami o braku odpowiednich środków transportu, a mianowicie statków, które mogą dostarczyć Amerykanie i Brytyjczycy. Francuzi nie odmówili natomiast Hallerowi wsparcia w zakresie przydziału kadr oficerskich i podoficerskich dla 4–5 dywizji niezbędnych do właściwego funkcjonowania armii. Wieniawa próbował podważyć zasadność tych zabiegów, wysuwając argument, że musiały one skutkować pojawieniem się w szeregach WP sporej liczby Francuzów, gdy tymczasem w Polsce nie brakuje odpowiednich kadr. Zwrócił uwagę na zmęczenie wojną panujące we Francji i niechęć stronnictw demokratycznych do militarnego angażowania się na europejskim Wschodzie¹⁰⁵. W sprawozdaniu z rozmowy nie ma informacji, aby Haller próbował podważyć stanowisko Wieniawy.

¹⁰¹ PDD 1919 styczeń–maj, s. 63.

¹⁰² *Front wschodni...*, s. 883.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 884.

¹⁰⁴ M. Orłowski, *Generał Józef Haller 1873–1960*, Kraków 2007, s. 254.

¹⁰⁵ PGBA, φ. 483K, or. 6, d. 5, Sprawozdanie z rozmowy rotmistrza Wieniawy-Długoszowskiego z Generałem Hallerem w dniu 28 I 1919 r., k. 2–3; M. Orłowski, op. cit., s. 243–244.

Co więcej, był przekonany, że francuskie władze wojskowe nie zgodzą się na jakąkolwiek dwoistość dowodzenia, ku czemu mógłby dążyć KNP, gdyby Haller nie otrzymał stanowiska naczelnego wodza. Wizja pojawienia się nad Wisłą dużej grupy francuskich wojskowych bynajmniej nie była mile widziana przez piłsudczyków. Pośrednio dał temu wyraz Wieniawa, odpowiadając na pytania francuskich interlokutorów dotyczące wysłania do Polski sił koalicyjnych. Długoszowski podkreślił, że WP, odpowiednio wyposażone przez ententę, wystarczy do obrony granic, a pożądane byłoby co najwyżej współdziałanie z jej oddziałami na skrzydłach frontu rozciągającego się od Bałtyku po Odessę¹⁰⁶. Wracając jeszcze do rozmowy z Hallerem, trzeba podkreślić, iż dowódca Armii Polskiej we Francji wręcz prosił Wieniawę, aby delegacja warszawska wszelkimi możliwymi sposobami wspierała jego działania zmierzające do przyspieszenia wyjazdu oddziałów polskich nad Wisłę¹⁰⁷. W tej kwestii dążenia piłsudczyków i „błękitnego generała” były tożsame, nawet jeśli Wieniawa trzy dni po rozmowie z Hallerem napisał do Piłsudskiego, że sprawa wysłania wojsk została odłożona *ad calendas graecas*¹⁰⁸.

Wiele miejsca w raportach Wieniawy zajmowała charakterystyka Armii Polskiej we Francji. Krytycznie oceniał on tak korpus oficerski, jak i szeregowych, zastrzegając jednak, że słyszał na ten temat sprzeczne opinie. Zwracał uwagę na dużą grupę Polaków z Ameryki Północnej w szeregach hallerowskich, spośród których jedni chcą wracać za ocean, inni zaś traktują Armię Polską we Francji jak towarzystwo reemigracyjne ułatwiające im powrót do Polski. Przestrzegał przed dłuższym przebywaniem żołnierzy poza granicami Rzeczypospolitej, które może mieć zgubny wpływ na ich morale. Obok krytycznie ocenianych grup dostrzegał też ideowy element w szeregach Błękitnej Armii, ale tego wątku nie rozszerzał w opiniach formułowanych dla Piłsudskiego. Jeszcze surowiej osądzał korpus oficerski. Zwrócił uwagę na agitację polityczną prowadzoną przez KNP wśród oficerów narodowości polskiej, której ostrze wymierzone było w Piłsudskiego, aczkolwiek nie oceniał jej jako specjalnie groźnej, nawet jeśli wspominał o możliwości istnienia jakiegoś tajnego związku. Za najbardziej wartościowych uważał oficerów francuskich służących w Błękitnej Armii. W opinii Wieniawy ich wpływ na żołnierzy mógł mieć jednak co najwyżej charakter formalny, „bez owego ścisłego kontaktu i koniecznego zżycia, które formują duszę i morale żołnierza i które decydują o jego wartości”¹⁰⁹. Z biegiem czasu oceny Długoszowskiego o Armii Polskiej we Francji stawały się jeszcze ostrzejsze. W raporcie do Piłsudskiego z 22 I 1919 r. Wieniawa napisał:

¹⁰⁶ *Front wschodni...*, s. 884.

¹⁰⁷ ПГБА, ф. 483к, оп. 6, д. 5, Sprawozdanie z rozmowy rotmistrza Wieniawy-Długoszowskiego z Generałem Hallerem w dniu 28 I 1919 r., k. 3.

¹⁰⁸ PDD 1919 styczeń–maj, s. 190.

¹⁰⁹ *Front wschodni...*, s. 884–885.

Komitet chciałby zaś narzucić krajowi armię gen. Hallera z całą masą oficerów i podoficerów francuskich, armię, która znacznie mniej ma polskiego charakteru niż Legiony nasze, które zawsze potrafilimy obronić od zalewu czynnikami obcymi. Wyraźna jest w tym kierunku tendencja ze strony Komitetu Narodowego traktowania żołnierzy Polaków i armii polskiej w Kraju jak murzynów z Kongo.

Przy tym ciągle opozycja przeciw oddaniu gen. Hallera pod Wasze rozkazy motywowana różnymi fikcyjnymi powodami. Wysuwane są i pokątnie popularyzowane i takie jak np., że gen. Haller jest wyższy rangą od Was, Komendancie, bo Wy jesteście tylko brygadierem, podczas gdy Haller ma rangę komendanta dywizji¹¹⁰.

Miesiąc później wyraził przekonanie, że rząd w Warszawie powinien zwrócić się do władz włoskich z żądaniem odesłania jeńców polskich bezpośrednio do kraju, a nie do Błękitnej Armii. Żył przekonanie, iż takie postawienie sprawy „będzie przez Włochów mile przyjęte”¹¹¹. Była to sugestia obliczona na przysłowiowe granie na nosie KNP. Długoszowski pisał wręcz o postępującej demoralizacji w szeregach hallerowskich. Jej przyczyny tłumaczył niepewnością losu, zawiściami i nieporozumieniami panującymi wśród oficerów wywodzących się z rozmaitych formacji wojskowych, wreszcie polityką kadrową prowadzoną przez dowódcę Błękitnej Armii, który poprzez awanse miał promować żołnierzy z byłej armii rosyjskiej, niekoniecznie „stanowiących siły najwartościowsze”¹¹². Powoływał się przy tym na oficerów, którzy tak właśnie malowali obraz Armii Hallera. Z zapowiedzą buntu mieli się też zgłosić do Hubickiego trzej delegaci żołnierzy, a informacje o złych nastrojach w szeregach hallerowskich ponoć napływały także z innych stron. Wieniawa wiązał je z bulwersującymi wiadomościami zamieszczonymi we francuskich dziennikach lewicowych i demokratycznych, w tym na łamach jeszcze wówczas socjalistycznej „L’Humanité”, o możliwości wykorzystania oddziałów polskich do pilnowania metra paryskiego w czasie strajku jego personelu¹¹³. Zwrócił na to uwagę gen. Hallera w trakcie wspomnianej rozmowy, mówiąc wprost o „demoralizacji wojska, o którego stanie psychicznym doszły do delegacji dnia poprzedniego niepokojące wieści”¹¹⁴. Dowódca armii w obecności Wieniawy próbował wyjaśnić sytuację, telefonując do Deuxième Bureau oraz władz Paryża. Długoszowski wywnioskował, że rzeczywiście jakiś pododdział polski został wykorzystany do pilnowania metra bez wiedzy

¹¹⁰ PGBA, φ. 483k, op. 6, d. 5, Raport B. Długoszowskiego do J. Piłsudskiego, 22 I 1919, k. 5.

¹¹¹ AIJP/NJ, AGNW, 701/2/55, List B. Długoszowskiego do „Pana Majora”, 20 II 1919, k. 54.

¹¹² PGBA, φ. 483k, op. 6, d. 5, Raport B. Długoszowskiego do J. Piłsudskiego, 22 I 1919, k. 5–6.

¹¹³ PDD 1919 styczeń–maj, s. 193–194; zob. *Dans les transports parisiens. La grève est générale. L'intransigeance des Compagnies l'avait rendue inévitable*, „L’Humanité”, 25 I 1919, s. 1–2, gdzie wyrażono protest przeciwko możliwości wykorzystania żołnierzy, w szczególności Polaków, do obsadzenia skrzyżowań, miejsc przecinania się linii metra czy nawet posterunków policji w celu zastraszenia strajkujących, ponieważ nie do takich zadań zostali oni zmobilizowani.

¹¹⁴ PGBA, φ. 483k, op. 6, d. 5, Sprawozdanie z rozmowy rotmistrza Wieniawy-Długoszowskiego z Generałem Hallerem w dniu 28 I 1919 r., k. 2.

Hallera. Ten ostatni stanowczo zapewnił jednak delegata Piłsudskiego, że „stan psychiczny” dowodzonych przez niego oddziałów jest doskonały, powołując się na otrzymywane raporty¹¹⁵.

Sytuację wśród żołnierzy Armii Polskiej Wieniawa omówił podczas posiedzenia delegacji warszawskiej zaraz po spotkaniu z Hallerem. Stwierdził nawet, że wojsko we Francji znajdowało się w przededniu rozbitcia, a jedynym lekarstwem, które mogłoby temu skutecznie zapobiec, było możliwie szybkie wysłanie go do Polski. W swoich dywagacjach poszedł dalej, zadając pytanie – „czy nie należałoby dopuścić do rozpadnięcia się tego wojska?”¹¹⁶. Takie postawienie sprawy godziło wręcz w interesy Rzeczypospolitej. Nie można wykluczyć, że Wieniawa chciał ten postawiony na ostrzu noża argument wykorzystać w celu wymuszenia jak najszybszego wysłania Błękitnej Armii do Polski. To jednak tylko hipoteza.

Trudno uciec od refleksji, że opinie Wieniawy na temat korpusu oficerskiego i żołnierzy Armii Polskiej we Francji były zbyt surowe, może wręcz krzywdzące. Trzeba dodać, iż władze wojskowe w Warszawie posiadały też alternatywne źródła informacji na temat oddziałów hallerowskich, które nie były tak pesymistyczne, jak wiadomości zawarte w raportach Wieniawy. Pozostający z nim w kontakcie rtm. Górka pisał co prawda, że Błękitna Armia „formowana na wzorach i duchu amerykańsko-francuskim zdaje się nie wykazywać tej wewnętrznej dyscypliny charakterystycznej dla wzorów niemieckich”, ale nie dostrzegał w jej szeregach objawów demoralizacji czy rozkładu¹¹⁷. Wysoko ocenił wyrobienie wojskowe żołnierzy, gorzej zaś „nieliczny i nieszczególny, czasami wprost kiepski” korpus oficerski, powołując się tym razem na opinię byłego legionisty służącego w Armii Polskiej we Francji, ppłk. Józefa Zająca, co tylko częściowo potwierdzało oceny Wieniawy¹¹⁸.

Specjalnym zadaniem, które Wieniawa otrzymał od Piłsudskiego, było doręczenie listu Tymczasowego Naczelnika Państwa do marsz. Focha. Dokument nie zawierał poważniejszych treści politycznych. Miał raczej wymiar kurtuazyjny. Został napisany 18 XII 1918 r., a zatem w przededniu wyjazdu delegatów do Paryża. Piłsudski akcentował znaczenie zwycięstwa armii

¹¹⁵ Ibidem, k. 3–4. W swoich pamiętnikach gen. Haller zapisał jednak wymowne słowa: „W pierwszych dniach roku 1919 już wojsko niepokoiło się z powodu ciągłego odkładania wyjazdu do Polski. Z tego zaczęli korzystać demagodzy i jakaś konspiracja, tak że musiałem nawet ostrymi karami dyscyplinarnymi ukrocić niepożądane niepokoje”. J. Haller, *Pamiętniki. Z wyborem dokumentów i zdjęć*, Łomianki 2015, s. 218; zob. W. Dworzyński, op. cit., s. 184.

¹¹⁶ PDD 1919 styczeń–maj, s. 155–156.

¹¹⁷ AIJP/NJ, AGNW, 701/2/54, Raport O. Górki do Oddziału VI Sztabu Generalnego, 4 II 1919, k. 109.

¹¹⁸ AIJP/NJ, AMM, 1, Raport O. Górki do Oddziału VI Sztabu Generalnego, 11 II 1919, k. 192; zob. W.H. Trawiński, *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, oprac. i wstępem poprzedził W. Suleja, Wrocław i in. 1989, s. 292.

dowodzonych przez Focha dla odbudowy Polski i polsko-francuskie braterstwo broni¹¹⁹. Pozornie banalna sprawa dostarczenia dokumentu do adresata okazała się jednak trudna do przeprowadzenia, na co decydujący wpływ miała postawa członków KNP. Starania delegatów, w tym Wieniawy, rozbiły się o mur niechęci. Uzyskanie zgody na audiencję u Focha zależało od postawy francuskiego resortu spraw zagranicznych i mogło zostać przeprowadzone tylko drogą oficjalną. Quai d'Orsay tymczasem konsultowała takie sprawy z KNP. W tym wypadku decyzja należała do Dmowskiego. Wedle relacji Dłuskiego jego wielokrotne monity u prezesa KNP nie przynosiły pożądanych efektów. Dmowski używał nawet argumentu, jakoby redakcja listu była niewłaściwa¹²⁰. Nic zatem dziwnego, że emisariusze Piłsudskiego zaczęli traktować tę kwestię w kategoriach prestiżowych jako probierz stosunku KNP do Naczelnika Państwa. Pod koniec stycznia i na początku lutego 1919 r. Długoszowski co najmniej dwukrotnie zwracał uwagę swoim kolegom podczas posiedzeń delegacji warszawskiej na konieczność dostarczenia listu i wywieranie w tej kwestii presji na KNP¹²¹. Dopiero niemal dwa miesiące po przybyciu delegacji Piłsudskiego do stolicy Francji Dmowski wydał Piłtowski polecenie uzyskania dla Wieniawy audiencji u Focha za pośrednictwem Quai d'Orsay¹²². Do wizyty w Hôtel des Invalides doszło 1 III 1919 r., o czym trzy dni później Wieniawa poinformował pozostałych członków delegacji warszawskiej¹²³. Wedle przekazu Stanisława Patka Długoszowski omawiał z Fochem sprawę wysłania do Polski Błękitnej Armii, chociaż poglądy francuskiego marszałka na ten temat miały być raczej powściągliwe¹²⁴.

Podczas pierwszej misji w Paryżu Wieniawa zgłosił kilka interesujących pomysłów, o których warto wspomnieć. Między innymi namawiał Piłsudskiego do stworzenia w Paryżu „agencji wywiadowczej” czy też „biura wywiadowczego”, które dałoby możliwość „zorientowania się w sieci intryg politycznych i możliwości walki z nimi”¹²⁵. Sam informował zwierzchników w Warszawie o niemieckiej siatce wywiadowczej we Francji i jej wpływach w kuluarach paryskiej konferencji pokojowej.

Co ciekawe, na początku lutego 1919 r. do Długoszowskiego zgłosił się Boris Sawinkow z prośbą o rozmowę¹²⁶. Obaj panowie znali się z okresu

¹¹⁹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. V, red., wstęp i oprac. K. Świtalski, Warszawa 1937, s. 39–40; G. Nowik, op. cit., s. 145–146.

¹²⁰ K. Dłuski, op. cit., s. 26; W. Dworzyński, op. cit., s. 185–186.

¹²¹ PDD 1919 styczeń–maj, s. 156, 203.

¹²² K. Dłuski, op. cit., s. 26–27.

¹²³ PDD 1919 styczeń–maj, s. 419; B. Wieniawa-Długoszowski, *Wymarsz i inne wspomnienia*, zebrał, oprac. i wstępem poprzedził R. Loth, Warszawa 1992, s. 277.

¹²⁴ ПГБА, ф. 483к, оп. 6, д. 14, List p. Patka, 1 III 1919, k. 21.

¹²⁵ Ibidem, д. 5, Raport B. Długoszowskiego do J. Piłsudskiego, 22 I 1919, k. 6. Zob. też: PDD 1919 styczeń–maj, s. 194.

¹²⁶ AIJP/NJ, AMM, 2, Protokół posiedzenia delegacji, 2 II 1919, k. 36.

pobytu Wieniawy i innych emisariuszy POW w Rosji w 1918 r.¹²⁷ W źródłach nie ma śladów dalszych kontaktów Długoszowskiego z tym rosyjskim politykiem podczas paryskiej misji. Być może m.in. właśnie tutaj należy szukać źródeł późniejszej szerokiej współpracy między Piłsudskim i piłsudczykami a Sawinkowem.

Długoszowski chciał też propagować nad Sekwaną historię Legionów Polskich oraz POW. W tym celu prosił Piłsudskiego o wydanie odpowiednich dyspozycji Juliuszowi Kaden-Bandrowskiemu, aby przesłał do stolicy Francji niezbędne materiały. Zgłosił też alternatywne rozwiązanie, a mianowicie przygotowanie w Warszawie odpowiedniego opracowania w celu przełożenia go następnie na język francuski¹²⁸. Wieniawa zgodził się wejść do redakcji publikacji książkowej, która przybliży czytelnikom francuskojęzycznym dzieje żołnierza polskiego w XIX w. Jej zwieńczeniem miał być udział Polaków w I wojnie światowej. Jak napisał do Piłsudskiego – „nie chciałbym, aby nas w tej historii skrzywdzono”¹²⁹. W natłoku spraw Długoszowski nie zapomniał o znaczeniu tego rodzaju aktywności, skądinąd może tylko pozornie mniej ważnej. Nie znalazłem wszakże publikacji, której wydanie zapowiadał Wieniawa. Być może pomysł nie został zrealizowany.

Niełatwo odpowiedzieć na pytanie, co było przyczyną odwołania Długoszowskiego z Paryża i zakończenia jego misji w charakterze delegata Naczelnika Państwa. Można to uczynić tylko w formie hipotetycznej. Jeszcze na początku pobytu w Paryżu Wieniawa pisał do Piłsudskiego, że jego pobyt nad Sekwaną byłby pożyteczny co najmniej do czasu wyjazdu wojsk Hallera¹³⁰. Tak się jednak nie stało. Decyzję o wyjeździe Długoszowskiego podjęto w Warszawie zapewne na przełomie lutego i marca 1919 r. Nie można wykluczyć, iż Piłsudski, bo do niego należało ostatnie słowo, nie chciał komplikować sobie stosunków z KNP w okresie konferencji pokojowej, które po powołaniu rządu Paderewskiego zaczęły się powoli stabilizować z korzyścią dla Polski na arenie międzynarodowej. Dalsza obecność Wieniawy ze względu na jego raczej nieprzejednane stanowisko wobec KNP była Naczelnikowi Państwa po prostu nie na rękę. Uznał on zatem, że jego zaufany adiutant wykonał najważniejsze z powierzonych mu zadań i może wracać do Polski. Pośrednio hipotezę tę potwierdzają słowa Patka, który jeszcze przed opuszczeniem stolicy Francji przez Długoszowskiego napisał niemal profetycznie: „Dobrze by było, aby Wieniawa wrócił jeszcze choćby czasowo do Paryża. Mówią bowiem, że popadł w niełaskę za przeciwdziałania Komitetowi, został odwołany, a na jego miejsce wyznaczony [Mieczysław?] Orłowski”¹³¹.

¹²⁷ A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Polityka wschodnia Piłsudskiego i sowiecka próba podboju Europy w 1920 roku*, Kraków 2021, s. 68–69.

¹²⁸ РГВА, ф. 483к, оп. 6, д. 5, Raport B. Długoszowskiego do J. Piłsudskiego, 22 I 1919, k. 6.

¹²⁹ PDD 1919 styczeń–maj, s. 196.

¹³⁰ *Front wschodni...*, s. 885.

¹³¹ РГВА, ф. 483к, оп. 6, д. 14, List p. Patka, 1 III 1919, k. 22.

Nie należy wykluczać, iż przyczyny odwołania leżały też gdzie indziej. Sam Wieniawa donosił do Warszawy, że położenie finansowe delegacji warszawskiej jest wprost katastroficzne, ponieważ czeków wystawionych jej członkom przez Ministerstwo Finansów nie dało się zrealizować w bankach francuskich: „Żyjemy pożyczkami, robiąc ciągle oszczędności, co fatalnie się odbija na całej naszej robocie (kupowanie prasy etc.) i może się skończyć skandalem”¹³². Niewykluczona jest jeszcze jedna przyczyna powrotu Długoszowskiego do Polski. W tym czasie Piłsudski rozpoczął przygotowania do wyprawy wileńskiej, którą zrealizowano w kwietniu 1919 r., i chciał mieć zaufanego adiutanta u boku. I rzeczywiście, Wieniawa towarzyszył swojemu Komendantowi podczas ryzykownej z militarne go i politycznego punktu widzenia operacji, której efektem było zajęcie Wilna¹³³. Kto wie, czy wszystkie wskazane wyżej kwestie wzajemnie się nie uzupełniały, bo przecież wcale nie musiały się wykluczać.

4 marca Długoszowski po raz ostatni wziął udział w posiedzeniu delegacji warszawskiej. Został przez jej członków zobowiązany do przekazania szeregu informacji Naczelnikowi Państwa. Było to o tyle ważne, że komunikacja i przepływ wiadomości między Warszawą a Paryżem wciąż szwankowały. Powierzone mu kwestie dotyczyły zarówno spraw fundamentalnych, jak choćby zagadnień polityki międzynarodowej, w tym postawy ententy wobec „małych narodów” czy stosunku KNP do rządu polskiego, jak i problemów mniejszej wagi¹³⁴. Długoszowski zabrał ze sobą również projekt organizacji międzynarodowych, który przekazał Hermanowi Liebermanowi w celu ewentualnego wykorzystania w pracach Sejmu Ustawodawczego¹³⁵. Następnego dnia Wieniawa opuścił Paryż, o czym Dłuski oficjalnie poinformował Piłsudskiego, dodając, że wiezie on do Polski szczegółowe relacje „o wszelkich ważnych sprawach”¹³⁶.

Już w Warszawie Wieniawa przeprowadził wiele działań na rzecz delegacji, której do niedawna był członkiem. Przede wszystkim zajął się sprawami jej finansowania. Wraz z Kazimierzem Świtalskim konferował na ten temat z Władysławem Wróblewskim z MSZ. Poinformował też kolegów, że Piłsudski polecił rozwiązanie tej palącej kwestii Liebermanowi, który miał niebawem ruszyć do Paryża. Z sarkazmem pisał do Sokolnickiego: „Sytuacja ma się ciężko. Jesteśmy ciągle zagwożdżeni. Afera gdańska załatwiona dotąd tylko na papierze, a bez Gdańska nie ma transportów, zaś bez transportów czekają nas tragiczne zupełnie ewentualności”¹³⁷.

¹³² AIJP/NJ, AGNW, 701/2/55, List B. Długoszowskiego do „Pana Majora”, 20 II 1919, k. 53–54.

¹³³ T. Piskor, *Wyprawa wileńska*, Warszawa 1919, s. 5 i n.; W. Dworzyński, op. cit., s. 179; M. Wołos, *Generał dywizji Bolesław Wieniawa-Długoszowski...*, s. 67; B. Wieniawa-Długoszowski, op. cit., s. 247–248.

¹³⁴ PDD 1919 styczeń–maj, s. 419.

¹³⁵ AIJP/NJ, AGNW, 701/2/55, Pismo T. Kasprzyckiego do S. Patka, 5 IV 1919, k. 371.

¹³⁶ AIJP/NJ, AMM, 2, Pismo K. Dłuskiego do J. Piłsudskiego, 7 III 1919, k. 197.

¹³⁷ Ibidem, 8, List B. Długoszowskiego do M. Sokolnickiego, 20 III 1919, k. 172.

Nie szczędził przy tym członkom delegacji wiadomości o działalności Narodowej Demokracji, która w sejmie prowadziła „głupią, destrukcyjną” akcję wymierzoną w Piłsudskiego. Jednocześnie podkreślał rosnącą popularność Naczelnika Państwa, której dowodem były obchodzone po raz pierwszy w wolnej Polsce imieniny Komendanta¹³⁸. W ten oto sposób Wieniawa zamknął swoją pierwszą misję do Paryża.

Podsumowując tę część rozważań, warto przytoczyć słowa Sokolnickiego, który krytycznie odnosił się do działalności delegatów Naczelnika Państwa. Ich praca nie była do końca skoordynowana, a na dobrą sprawę każdy działał na własną rękę. Nawet cykliczne spotkania delegacji niewiele w tym zakresie zmieniły. Co więcej, ten baczny obserwator trzeźwo stwierdził, że Piłsudski, mając na głowie pilniejsze i bardziej doniosłe sprawy, po prostu poświęcił akcję paryską. Lapidarnie, acz celnie Sokolnicki scharakteryzował relacje delegacji z KNP: „Niewątpliwie, więcej stylu, wstrzemięźliwości i opanowania było po tamtej stronie, wiele za to małostkowej uszczypliwości i niepolitycznego zawadiactwa – po naszej”¹³⁹. Trudno uciec od wrażenia, że słowa te odnoszą się także, a może nawet przede wszystkim do Wieniawy.

Streszczenie

Po raz pierwszy rtm. Bolesław Długoszowski „Wieniawa” udał się do Paryża jako członek Delegacji Nadzwyczajnej Tymczasowego Naczelnika Państwa. Zadaniem emisariuszy Józefa Piłsudskiego było nawiązanie kontaktów z Komitetem Narodowym Polskim jako konkurencyjnym ośrodkiem polskiej władzy i podjęcie z nim ścisłej współpracy. Inną ważną kwestię stanowiło zainaugurowanie relacji z mocarstwami zwycięskiej ententy w przededniu rozpoczęcia paryskiej konferencji pokojowej. Długoszowski otrzymał ponadto cały szereg zadań związanych głównie z zagadnieniami wojskowymi. Najważniejsze z nich to zbadanie możliwości udzielenia wsparcia w zakresie dostaw uzbrojenia i sprzętu dla Wojska Polskiego ze strony ententy, jak najszybsze sprowadzenie Armii Polskiej we Francji dowodzonej przez gen. Józefa Hallera, nawiązanie kontaktów z przedstawicielami armii francuskiej, obserwowanie działań Komitetu Narodowego Polskiego. Jako zaufany człowiek Piłsudskiego Długoszowski przekazywał do Belwederu szereg informacji dotyczących spraw polskich, w tym polityki mocarstw, działań wywiadowczych, postaw poszczególnych polityków, dyplomatów i wojskowych. Pierwsza misja Długoszowskiego trwała dwa miesiące (4 I – 5 III 1919 r.). Najpewniej Piłsudski zdecydował się go odwołać ze względu na nieprzejeđnany stosunek do Komitetu Narodowego Polskiego.

Two Missions of Captain Bolesław Długoszowski ‘Wieniawa’ to Paris in 1919.

Part 1: Member of the Extraordinary Delegation of the Temporary Chief of State

Captain Bolesław Długoszowski (‘Wieniawa’) went to Paris for the first time as a member of the Extraordinary Delegation of the Temporary Chief of State. The task of Józef Piłsudski’s

¹³⁸ Ibidem.

¹³⁹ M. Sokolnicki, *Emisariusz Niepodległej...*, s. 362–365.

emissaries was to establish contacts with the Polish National Committee, a competing centre of Polish authority, and to begin a collaboration with it. Another important issue was the inauguration of relations with the powers of the victorious Entente on the eve of the Paris Peace Conference. Długoszowski was also given a broad range of tasks related mainly to military issues. The most important of them was to explore the possibility of assisting in the supply of weapons and equipment for the Polish Army by the Entente, to bring the Polish Army in France commanded by General Józef Haller to Poland as soon as possible, to establish contacts with representatives of the French Army, and to observe the activities of the Polish National Committee. As Piłsudski's trusted man, Długoszowski provided Piłsudski's administration at the Belvedere Palace in Warsaw with a range of information on Polish affairs, including the policy of great powers, intelligence activities, and the attitudes of individual politicians, diplomats and military personnel. Długoszowski's first mission lasted two months (from 4 January to 5 March 1919). Probably it was Piłsudski who decided to dismiss him due to his uncompromising attitude toward the Polish National Committee.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Księgi metrykalne gmin ewangelicko-augsburskiego i helweckiego wyznania

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Nowy Jork

Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza

Archiwum Michała Mościckiego

Российский государственный военный архив, Москва

Polskie instytucje burżuazyjne i organizacje polityczne z okresu I wojny światowej 1914–1918

Źródła drukowane

„Głos Ewangelicki”, 19 XII 1937

„L'Écho de France”, 31 XII 1918

„L'Écho de Paris”, 5 I 1919

„L'Éclair”, 5 I 1919

„L'Excelsior”, 5 I 1919

„L'Homme Libre”, 29 XII 1918

„L'Humanité”, 25 I 1919

„L'Information Financière, Économique et Politique”, 4 I 1919

„La Dépêche de Brest”, 5 I 1919

„La Lanterne”, 29 XII 1918

„Le Petit Parisien”, 5 I 1919

„Le Populaire”, 6 I 1919

„Le Radical”, 29 XII 1918

„Le Temps”, 29 XII 1918, 5 I 1919

Baranowski W., *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990.

Dłuski K., *Wspomnienia z Paryża od 4.I do 10.VII 1919 r.*, Warszawa 1920.

- Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. II: 15 X 1918 – 23 VI 1919, przedmowa i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2013.
- Front wschodni 8 X 1918 – 31 XII 1919. Dokumenty operacyjne. Część I (8 X 1918 – 6 II 1919)*, oprac. i przyg. do druku zespół pod kierunkiem G. Nowika i D. Koresia, Warszawa 2021.
- Grabski S., *Pamiętniki*, t. II, do druku przygotował i wstępem opatrzył W. Stankiewicz, Warszawa 1989.
- Haller J., *Pamiętniki. Z wyborem dokumentów i zdjęć*, Łomianki 2015.
- Journal du Général Edmond Buat 1914–1923*, oprac. F. Guelton, przedmowa G.H. Soutou, Paris 2015.
- Libera P., *Paryska misja Stanisława Hempla (1918–1919)*, „Zeszyty Historyczne” 2009, nr 170, s. 137–183.
- O niepodległą i granice*, t. VI: *Komitet Narodowy Polski. Protokoły posiedzeń 1917–1919*, oprac. M. Jabłonowski, D. Cisowska-Hydzik, Warszawa–Pułtusk 2007.
- Papers Relating to the Foreign Relations of the United States, The Paris Peace Conference, 1919*, t. II, Washington 1942.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. V, red., wstęp i oprac. K. Świtalski, Warszawa 1937.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1918 listopad–grudzień*, red. S. Dębski, współpr. P. Długolecki, Warszawa 2008.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1919 styczeń–maj*, red. S. Dębski, Warszawa 2016.
- Prasa zagraniczna o Polsce. Listopad 1918 – luty 1919*, red. W. Borodziej, J. Brzegowy, B. Gajos, N. Hetmańska, M. Laskowska, Warszawa 2018.
- Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1923*, t. I: *Gabinet Jędrzeja Moraczewskiego 18 listopada 1918 – 16 stycznia 1919*, oprac. M. Kornat, P. Libera, Warszawa 2020.
- Romer J.E., *Pamiętniki*, wstęp i oprac. J. Odziemkowski, Warszawa 2011.
- Sokolnicki M., *Emisariusz Niepodległej. Wspomnienia z lat 1896–1919*, Warszawa 2019.
- Sokolnicki M., *W służbie Komendanta*, „Kultura” 1953, nr 12/74, s. 75–106.
- Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum Wyższego w Nowym Sączu za rok szkolny 1900*, Nowy Sącz 1900.
- Tajne rokowania polsko-radzieckie w 1919 r. Materiały archiwalne i dokumenty*, zebrała i oprac. W. Gostyńska, Warszawa 1986.
- Trawiński W.H., *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, oprac. i wstępem poprzedził W. Suleja, Wrocław i in. 1989.
- Wieniawa-Długoszowski B., *Wymarsz i inne wspomnienia*, zebrał, oprac. i wstępem poprzedził R. Loth, Warszawa 1992.
- Zaleski A., *Wspomnienia*, oprac. wstęp i przypisy K. Kania, K. Kloc, P.M. Żukowski, tłum. E. Gołębiowska, Warszawa 2017.
- Советско-польские отношения в 1918–1945 гг. Сборник документов в четырех томах*, t. I: 1918–1926, ред. М.М. Наринский, А.В. Мальгин, Москва 2017.

Opracowania

- Barré J.L., *Le Seigneur-Chat. Philippe Berthelot, 1866–1934*, Paris 2022.
- Dworzyński W., *Wieniawa. Poeta – żołnierz – dyplomata*, Warszawa 1993.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Pozyskać Francję. Zabiegi Józefa Piłsudskiego o wsparcie Francji po I wojnie światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 2, s. 247–263.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce (1914–1939)*, Warszawa 2013.

- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. II: 1916–1920, Kraków–Łomianki 2006.
- Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, t. XV: *Archiwum Kazimierza Woźnickiego (1878–1949). Archiwa Komitetu Narodowego Polskiego i Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu (1917–1920). Rękopisy nr 3311–3670*, oprac. A. Roszkowski, Paryż–Warszawa 2020.
- Kloc K., *Michał Sokolnicki 1880–1967. Piłsudczyk – historyk – dyplomata*, Kraków 2018.
- Kloc K., *Piłsudski. Studium fenomenu Komendanta*, Kraków 2021.
- Kornat M., Wołos M., *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2020.
- Latos T., *Sujkowski Antoni Zygmunt*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLV, Warszawa–Kraków 2007–2008, s. 382–385.
- Le Crédit National, établissement de crédit à moyen et long terme*, „Revue Économique” 1951, t. II, nr 5, s. 657–674.
- Majchrowski J.M., *Pierwszy ułan Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.
- Majchrowski J.M., *Ulubieniec Cezara. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Polityka wschodnia Piłsudskiego i sowiecka próba podboju Europy w 1920 roku*, Kraków 2021.
- Nowik G., *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 2: *Sprawy zagraniczne*, Warszawa 2020.
- Orłowski M., *Generał Józef Haller 1873–1960*, Kraków 2007.
- Pertek J., *Możdżeński Leonard*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 173–174.
- Piotrowski J., *Generał Stefan Hubicki. Żołnierz, polityk, lekarz (1877–1955)*, Wrocław 2009.
- Piskor T., *Wyprowa wileńska*, Warszawa 1919.
- Pobóg-Malinowski W., Wrzosek A., *Dłuski Kazimierz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, Kraków 1939–1946, s. 189–193.
- Porte R., *Haute-Silésie 1920–1922. Laboratoire des leçons oubliées de l’armée française et perceptions nationales*, Paris 2009.
- Sandomierski K., *Polska Wojskowa Misja Zakupów w Paryżu w latach 1919–1920*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978, nr 4, s. 66–75.
- Schramm T., *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987.
- Sibora J., *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Warszawa 2013.
- Suleja W., „Mundur na nim szary...” *Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Warszawa 2018.
- Uwijała P., *Polska Wojskowa Misja Zakupów w Paryżu w latach 1919–1921. Pozyskiwanie i transport zagranicznego materiału wojennego dla Wojska Polskiego w okresie wojny polsko-sowieckiej*, Grajewo 2021.
- Uwijała P., *Powstanie i początkowa działalność Polskiej Wojskowej Misji Zakupów w Paryżu w okresie marzec–kwiecień 1919 roku. Charakterystyka pierwszych tygodni pracy na terenie Francji*, „Wieki Stare i Nowe” 2019, t. XIV, s. 203–228.
- Vernon G., *Belonging and betrayal... Bronia’s story. A fictional biography of Bronisława Wieniawa Długoszowska*, [b.m.w.] 2013.
- Wandycz P., *Henrys i Niessel. Dwaj pierwsi szefowie Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce 1919–1921*, w: idem, *Polska a zagranica*, Paryż 1986, s. 49–70.
- Wołos M., *Generał dwyziji Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Biografia wojskowa*, Toruń 2000.
- Wołos M., *Piłsudzczyk w kuluarach paryskiej konferencji pokojowej*, w: *Ład wersalski i zmiany terytorialne w Europie po I wojnie światowej*, red. J. Kłaczek, Z. Girzyński (w druku).

Mariusz Wołos – prof. dr hab., profesor w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie oraz w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Zainteresowania naukowe koncentruje wokół historii dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XX w., dziejów Związku Sowieckiego, polskiej irredenty przed i podczas I wojny światowej, współczesnej historiografii polskiej i rosyjskiej, a także mniejszości narodowych w Europie. E-mail: mariusz.wolos@gmail.com.

Mariusz Wołos – professor, employee of the Institute of History and Archival Studies of the Pedagogical University of Krakow and the Tadeusz Manteuffel Institute of History of the Polish Academy of Sciences in Warsaw. His research focuses on the history of diplomacy in the 20th century, history of the Soviet Union, the Polish independence movement before and during the First World War, contemporary Russian and Polish historiography, and national minorities in Europe. E-mail: mariusz.wolos@gmail.com.